

Redakcja i administracja
Olsztyn, ul. 22 Lipca nr 7,
tel. 35-43 i 25-23. Odpowie-
dzialny za pismo komi-
tet redakcyjny. Wy-
daje Instytut Prasy
„Czytelnik”

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna
4,00 zł, z doręczeniem 5,10 zł
Zamówienia i wpłaty na
prenumeratę przyjmują
wszystkie urzędy pocztowe
oraz listonosze. Ogłoszenia
drobne 150 zł za tydzień
wymiarowa za tekstem
2 zł — za 1 m. m. specjalne
zł 18 — za wiersz.
Konto PKO 1717116.

ROK VI. Nr 149 (1801)

B

NIEDZIELA, 22 — PONIEDZIAŁEK, 23 CZERWCA 1952 ROKU

CENA 30 gr

Dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN

2.600 zobowiązań budowniczych Nowej Huty

Więcej prądu dla miast i wsi z elektrowni warszawskiej i szczecińskiej

Współzawodnictwo o osiągnięcie jak najlepszych wyników produkcyjnych dla uczczenia Święta Wyzwolenia 22 Lipca obejmuje coraz szersze rzesze pracujących. Licznie przystępują do czynu produkcyjnego załogi budowniczych wielkich obiektów Planu 6-letniego. W Nowej Hucie, na budowie Zakładów Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze, w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie i na innych budowlach zwiększa się tempo robót, załogi walczą o przedterminowe wykonanie zadań.

Śladem załogi Elektrowni Łódzkiej, która postanowiła zwiększyć po-
ważnie moc dyspozycyjną swego zakładu załoga Elektrowni Warszawskiej
zobowiązała się zwiększyć moc dyspozycyjną o 9 megawatów, zaś robotni-
cy i technicy Elektrowni Szczecińskiej o 10 proc. Czyn energetyków przy-
niesie zwiększenie dostaw prądu dla rozwijającego się przemysłu, dla
miast i wsi.

W Nowej Hucie na masówkach za-
łóg zjednoczeń i zarządów zgłoszono
ponad 2600 indywidualnych i zespo-
lowych zobowiązań.

27 brygad zarządu nr 7 postanowi-
ło skrócić o jeden dzień tygodniowo
harmonogramy robót, tzn. wykony-
wać w ciągu 5 dni pracę wykonywa-

na dotychczas w 6 dni. Łączna war-
tość zobowiązań tych brygad sięga 1
milionu zł.

W wyniku realizacji zobowiązań,
zgłoszonych przez załogę zarządu nr
8 przyspieszona zostanie znacznie bu-
dowa obiektów produkcyjnych w
kombinacie Nowa Huta.

Załoga budująca nowe obiekty hu-
ty im. Bolesława Bieruta w Czę-
stochowie, postanowiła skrócić terminy
prac budowlanych. M. in. w wyniku
podjętych zobowiązań poza przyspie-
szeniem budowy wielu hal przemys-
lowych, oddane zostaną do użytku
na półtora tygodnia przed terminem
2 hotele robotnicze w nowym osie-
dliu.

Wartość zobowiązań w samych
tylko zaoszczędzonych roboczo-
godzinach przekracza 700 tys. zł.

Załoga budująca Zakłady Włókna
Sztucznego w Jeleniej Górze — po-
stanowiła przyspieszyć tempo bu-
dowy. Pierwsi podjęli zobowiązania ro-
botnicy „Hydrotrestu”. Dwanaście ze-
spółów, w skład których wchodzi ca-
ła załoga, skróci okres robót przy
budowie zakładów o 12 dni. Znaczenie
przyspiesza tempo pracy w realizo-
waniu zobowiązań przedmiotowych
brygady młodzieżowe. Wszystkie do-
tąd podjęte zobowiązania przedsta-
wiają wartość ok. 3 mil. zł.

3,5 mil. zł. zaoszczędził
kombinat w Dworach

Załoga kombinatu chemicznego w
Dworach k. Oświęcimia podjęła zo-
bowiązania, które przysporzą państwu
ponad 3,5 mil. zł oszczędności.

„Plan produkcyjny o 1 półroczu
przekroczymy o 5 proc., dając do-
datkową produkcję wartości 600
tys. zł. W II półroczu br. wytwor-
zymy ponad plan 315 ton wysoko-
jakościowej syntyny — cenę
produktu chemicznego” — głosi zo-
bowiązanie załogi wytwórni W-1.

Załoga Elektrowni Szczecińskiej
podjęła uchwale, w której czytamy
m. in.:

„Brygada remontu kotłów pod
kierownictwem Kempiańskiego i Bo-
rowskiego zobowiązała się przez
wykonanie do 8 lipca kapitalnego
remontu trzech kotłów i ich mo-
dernizację, zwiększyć ciśnienie o 20
atmosfer i podnieść w ten sposób
moc dyspozycyjną elektrowni o
10 proc.”.

W zakładach
przemysłowych Warszawy

Robotnicy, technicy i inżynierowie
Elektrowni Warszawskiej podjęli na
masówce szereg zobowiązań produk-

cyjnych. Na masówkę przybył min.
Energetyki — Jaszczuk.

Załoga elektrowni postanowiła po-
przez usprawnienia techniczne oraz
szybkościowe wykonywanie kapital-
nych remontów podstawowych urzą-
dzeń, jak turbozespoły, kotły i przez
zainstalowanie podgrzewaczy wody
na kotłach, podnieść moc dyspozycyj-
ną Elektrowni o 9 megawatów.

Poza tym 19 brygad podjęło zo-
bowiązania oszczędnościowe na łączną
sumę ponad 226 tys. zł.

Cenne zobowiązania podjęła załoga
WZPO-2 im. Obrońców War-
szawy. „Do 30 czerwca wykonamy
plan półroczny Zakładów. Plan za
czerwiec wykonamy w 112,6 proc.,
a za lipiec w 103 proc.” — mówi
przedstawiciel załogi. Wartość tych
zobowiązań przekracza sumę 1.627
tys. zł.

W wyniku podjętych zobowiązań,
przez Warszawskie Zakłady Naprawy
Samochodów, których wartość wyno-
si ponad 192 tys. zł, załoga przyspie-
szy o 10 dni wykonanie 3 roku planu
6-letniego.

Rada Bezpieczeństwa obowiązana jest podjąć kroki aby nie dopuścić do stosowania broni bakteriologicznej

Przemówienie delegata ZSRR — J. Malika

NOWY JORK (PAP). 18 bm. odbyło się, pod przewodnictwem przedsta-
wiciela ZSRR J. Malika, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Delegacja Zv.
Radzieckiego przedstawiła Radzie do aprobaty następujący porządek dzien-
ny: 1) Apel do wszystkich państw, by podpisały i ratyfikowały protokół ge-
newski z 1925 r. w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej. 2)
Uchwalenie zalecenia dla Zgromadzenia Ogólnego w sprawie jednoczesne-
go przyjęcia do ONZ 14 państw, które
Rada Bezpieczeństwa zatwierdziła
przez delegację radziecką.

Następnie Rada Bezpieczeństwa przy-
stąpiła do dyskusji nad projektem re-
zolucji radzieckiej w sprawie podpi-
sania i ratyfikacji protokołu gene-
wskiego, zakazującego używania broni
bakteriologicznej.

Pierwszy zabrał głos delegat ZSRR,
J. Malik, który oświadczył m. in.:

„Na polecenie rządu radzieckiego de-
legacja ZSRR przedłożyła do rozpra-
trzenia Radzie Bezpieczeństwa sprawę
zakazu broni bakteriologicznej. Jak
wiadomo, kwestia zakazu stosowania
broni bakteriologicznej już od dawna
znajduje się w centrum uwagi świato-
wej opinii publicznej i rządów wszyst-
kich krajów.”

Obecnie wśród działaczy państwo-
wych i społecznych rozmaitych kra-

jów istnieją różnice zdań odnośnie
dopuszczalności stosowania broni
bakteriologicznej, mimo, że protokół
genewski z 17 czerwca 1925 r. zaka-
zał używania tej broni.

Jak wiadomo, protokół genewski
podpisał i przyłączyło się doń 48
państw, to znaczy przytłaczającą wię-
szość państw świata, w tej liczbie

wszystkie wielkie mocarstwa. Spośród
tych 48 państw tylko 6 państw, to
znaczy znikoma mniejszość, nie raty-
fikowała protokołu. W ten sposób o-
statecznie podpisały, przyłączyły się i
ratyfikowały protokół genewski 42
państwa; nie ratyfikowały protokołu
genewskiego tylko 6 państw, a mianow-
icie: St. Zjednoczone, Japonia, Bra-
zylia, Nikaragua, Salwador i Urugwaj.
Spośród 11 państw, wchodzących o-
becnie w skład Rady Bezpieczeństwa,
nie ratyfikowały protokołu genewskie-
go tylko 2 państwa — USA i Brazylia.

Rada Bezpieczeństwa obowiązana
jest podjąć kroki, aby nie dopuścić
do stosowania broni bakteriologicz-
nej, zakazanej przez protokół ge-
newski. Konieczność rozpatrzenia

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przemysł włókien litych wykonał plan półroczny Dalsze meldunki napływają z całego kraju

Liczba meldunków o przedtermino-
wym wykonaniu planu pierwszego
półroczu stale wzrasta, świadcząc o

wzmagającym się wysiłku produkcyj-
nym przodujących załóg robotniczych.
Dziesiątki fabryk, które wywiązały się
już z zadań dwu pierwszych kwarta-
łów, utrzymują, a nawet podnoszą
tempo, realizując zobowiązania pode-
jęte dla uczczenia 8 rocznicy Ma-
nifestu PKWN.

19 bm. Centralny Zarz. Przemysłu
Włókien Litych zameldował o wyko-
naniu przez podległe mu zakłady
półrocznego planu produkcji. Pierwsze
wykonały plany półroczne Zakłady
Lubawskie w Lubawce, Lubawce, Zy-
rdnowie i Krośnie.

Do końca bm. załogi przemysłu
włókien litych wykonają ponad
plan dodatkową produkcję wartości 37
mil. zł. M. in. dają one ponad plan
1.900 tys. m. tkanin lino-pakulian-
nych.

17 bm. wykonały plan półroczny
pod względem ilościowym, asortymen-
towym i wartościowym, Starogardzkie
Zakłady Obuwia. Załoga tych Zakła-
dów do końca półroczu da dodatkową
produkcję wartości ponad 2,5 mln. zł.

O wykonaniu planu produkcyjnego
za I półrocze br. zameldowały również
Zakłady Tuszowe im. Wróblew-
skiego w Gdańsku. Do 19 bm. zrealizo-
wały one plan półroczny w 105 proc.

Również w 105 proc. wykonała plan
za I półrocze br. załoga państwowego
przedsiębiorstwa połowów i usług ry-
backich „Dalmor” w Gdyni.

20 bm. Nadodrzańskie Zakł. Przem.
Chemicznego „Rokita” w Brzegu
Dolnym wykonały plan za pierwsze
półrocze br. w 100,1 proc.

W trakcie walki o wykonanie pla-
nu I półroczu, na czoło wysunął się
wydział „PA”, który wyprodukował
o 20 proc. preparatów chemicznych
więcej niż planowano.

Strajk protestacyjny 500 tys. robotników w Japonii

MOSKWA (PAP). Jak donosi agen-
cja TASS w Tokio, w piątek ponad
pół miliona pracowników prywat-
nych linii kolejowych, robotników
przemysłu włókienniczego, górników
i marynarzy przeprowadziło strajk
protestacyjny przeciwko projektowa-
nemu przez rząd Yoshidy ustawo-
dawstwu antyrobotniczemu.

Ed. W.

Na str. 3

III część referatu

wygłoszonego przez Przewodniczącego KCPZPR

Bolesława Bieruta

na VII Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wobec zdecydowanej postawy ludności Niemiec zach. Bundesrat kwestionuje układy wojenne Adenauera

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że Bundesrat (Izba wyższa parlamen-
tu bawarskiego) powzięła jednomyślnie uchwałę, w której — wbrew stanowi-
sku Adenauera — stwierdza, że ratyfikacja „układu ogólnego” i układu w
sprawie „armii europejskiej” nie może nabrać mocy prawnej bez zgody Bundes-
ratu.

Należy przypomnieć, że — według
opinii Adenauera — do ratyfikacji
powyższych układów wymagana jest
jedynie decyzja Bundestagu (Izba niż-
sza parlamentu bawarskiego), a nie Bun-
desratu. Stanowisko Adenauera tłumac-
za się tym, że w Bundestagu posiada
on zdecydowaną większość, podczas
gdy w Bundesracie nie dysponuje
większością.

Bundesrat w swej uchwale, po-
wziętej na wniosek premiera bawar-
skiego, Eharda, wysunął szereg wa-
runków, od których uzależnił roz-
poczęcie debaty nad sprawą ratyfi-
kacji układów. Uchwała Bundesratu
spowoduje w ten sposób odroczenie
terminu ratyfikacji przez parlament
Trizonii „układu ogólnego” i układu
w sprawie „armii europejskiej”.
Bundesrat wyrażił równocześnie
wątpliwość, czy układy są zgodne z
konstytucją.

W kołach politycznych uważa się
za powziętą uchwałę za dowód niezwy-
kle silnego nacisku opinii publicznej,
przeciwstawiającej się wysuniętemu
przez USA żądaniu szybkiej ratyfika-
cji układów.

Reżim Adenauera pod znakiem kryzysu

BERLIN (PAP). Prasa zachodnio-
niemiecka donosi, że reżim Adenauera
czeka obecnie ostry kryzys poli-
tyczny. Ujawnienie szczegółów „ukła-
du ogólnego” oraz układu w sprawie
„armii europejskiej” wywołało gło-
bokie oburzenie opinii publicznej i wzno-
siło ruch oporu narodu niemieckiego
przeciwko tym układom militarnym.

Pod naciskiem opinii publicznej
powstał ferment w partiach, należą-
cych do koalicji rządowej Adenauera.
I tak, jeden z czołowych przedsta-
wicieli koalicyjnej partii FDP,
Pfleiderer oraz wybitni działacze
partii Adenauera — Bodensteiner i
Hermann, wypowiedzieli się publi-
cznie przeciwko polityce Adenauera.

Prawicowe czasopismo „Neues Eu-
ropa”, wychodzące w Stuttgarcie,
stwierdza w artykule pt. „Bierny opór
Niemiec zachodnich”: „Adenauer na
każdym kroku napotyka stanowczy
opór. Naród niemiecki stawia wyżej
neutralność niż agresywną politykę”.

Analizując sytuację polityczną w
Niemczech zach., centralny organ SED
„Neues Deutschland” pisze: Obecna sy-
tuacja stoi pod znakiem głębokiego
kryzysu reżimu adenauerskiego.
Podpisanie układów militarnych roz-
pętało ten kryzys. Przyznają to rów-
nież te koła zachodnio-niemieckie, któ-
re stoją daleko od zorganizowanego o-
bozu pokoju. Reżim Adenauera jest
izolowany od narodu, jak nigdy dotąd.

200 tys. saksończyków przeciw polityce Adenauera

BERLIN (PAP). Pod hasłem prote-
stu przeciwko militarystycznym ukła-

TAK KOŃCZĄ AGRESORZY

JEDENASTO lat temu, 22 czerwca
1941 roku, hordy hitlerowskie
przekroczyły granicę radziecką. Roz-
począł się drugi, decydujący etap
wojny, której ogień wybuchł na zie-
miach Polski we wrześniu 1939 r.
Przebieg i zakończenie tego drugiego
etapu wojny jakie zawiódł nadzieję
i oczekiwania imperialistów wszelkiej
masy całego świata!

Rok 1939 był skutkiem polityki
monachijskiej mocarstw zachodnich,
polityki obliczonej na to, że Hitler
złazi 20-letnie marzenia imperialistów
o zniszczeniu pierwszego w świecie
socjalistycznego państwa.

Ofiarą polityki monachijskiej padły
kolejno Austria, Czechosłowacja i w
gruncie rzeczy Polska. Jednocześnie
jednak kapitaliści angielscy, francu-
scy, amerykańscy z pewnym niepo-
kojem przyglądali się wzrastającej a-
gresywności Trzeciej Rzeszy, sił, któ-
rym właśnie oni pozwalali i pomaga-
li rosnąć. Hitler stawiał się dla nich
konkurentem coraz groźniejszym w
walce o panowanie nad światem, Hi-
tler, po spodziewanym „zwycięstwie”
nad ZSRR, mógłby wydrzeć łupy
swym dotychczasowym pomocnikom,
bo takie jest wilcze prawo imperia-
lizmu.

Dlatego, gdy płynęły pierwsze mia-
sta i wsie polskie, Anglia i Francja
wypowiedziały Niemcom wojnę. Ale
tylko formalnie. Była to „woj-
na na niby”. Dlatego, gdy płynęły
pierwsze miasta i wsie radzieckie, do
wojny przystąpiły Stany Zjednoczo-
ne. Ale ostrożnie, przerażliwie ostro-
żnie wobec potoków krwi polskiej,
potoków krwi radzieckiej — używa-
li swych sił zachodni alianci. Teoria
o wzajemnym „wykrwawieniu się”
dwóch wrogów, realizowana przez
taki właśnie udział mocarstw zachod-
nich w wojnie, była dalszym, cią-
głym polityki monachijskiej.

ALE kraj 200 milionów robotników
i chłopów, rządzących się bez
kapitalistów, nie dał się „wykrwa-
wić”. Po pierwszym ciężkim okresie,
któremu naród radziecki i jego armia
stawiły czoło z niespotykanym w

dziejach spokojem i godnością, przy-
szedł odwrót Niemców spod Mo-
skwy, a potem — Stalingrad.

To „kołos o glinianych nogach”,
wolał ci, którzy żyli i przepowiada-
li Hitlerowi zwycięstwo. „Gliniane
nogi” kołosa pęknęły przed siebie hi-
tlerowską, najsilniejszą w świecie
kapitalistycznym, wzbogaconą o zra-
bowany przemysł całej Europy, ar-
mii. Stalinozłoty pieciolatki pokryły
cały kraj lasem kominów fabrycz-
nych i rusztowań, rozdzieliły potęgę
wielkoprzemysłową, która drugą ła-
marzyła kapitalu, wcielone w czołgi
Hitlera, i ostatecznie zdeптаła je
na bruku Berlina.

„Państwo wielonarodowe nie wy-
trzyma takiej wojny, na pewno wy-
buchnie powstanie przeciw władzy
sowieckiej”, wolał ci, którzy żyli
i przepowiadali Hitlerowi zwycięstwo.
Naród stu narodów jeszcze mocniej
zwarł się i skupił wokół swego rządu
i partii, gdy Stalin w pięknych i spo-
kojnych słowach mówił o „ojczyźnie
w niebezpieczeństwie”. Lud radziecki
żył myślą o froncie, o zwycięstwie, dla
życia armii pracował, dla swojej ar-
mii ponosił ofiary i wyrzeczenia. Lud
radziecki zdobył się na hart, na bo-
haterstwo, na jakie zdobyć się potra-
fiła tylko narody walczące o wolność.
Lud radziecki każda godziną swej pra-
cy, każdym skrawkiem ziemi wydar-
zał się i braterstwo wszystkich
ludów, a patriotyzm, ukochanie ojczy-
zny domu — to jedno i to samo.

Armia Radziecka, armia nowych
ludzi budujących nowy ustrój, wyda-
ła z siebie wspaniałych, ideowych,
mądrych dowódców. Przewodziła im
myśl stalinozłota, wychowała ich
szkoła stalinozłota strategii. To On,
który wraz z Leninem wywalczył so-
cjalizm, który zbudował socjalizm,
teraz, pochylony nad mapami sztabo-
wym, uczył, jak bronić socjalizm.

W czasie, gdy Armia Radziecka sa-
ma jedna kruszyła hitlerowską ma-
chinę wojenną, naród radziecki i na-
rody gniebione przez okupanta wyce-

kiwały drugiego, zachodniego frontu.
Wychyliły — daremnie. Teoria o
„wzajemnym wykrwawieniu się”
dwóch wrogów stwarzała iluzję i
nie do przebiecia „przeszkody” dla
wyładowania wojsk amerykańskich
w Europie. Wyładowały wówczas, gdy
zwycięstwo Armii Radzieckiej było
już przesądzone, gdy zaczęła ona już
wywalczać kraje Europy Wschodniej,
gdy chodziło o to, kto szybciej dojdzie
do Berlina.

PADE Berlin, padł faszyzm. Setki
milionów ludzi na całym świecie
po raz pierwszy od długich lat wy-
nosiła klęskę. Wówczas, gdy na ber-
lińskim Reichstagu radziecki żołnierz
zatkął czerwony sztandar, Sztandar
Socjalizmu.

NOWE zaś, wielkie siły, które są
nadzieją ludzkości — siły poko-
ju — powstały i rosną. Kraj, który
sam jeden pokonał faszyzm hitlerow-
ski, od czasów zwycięstwa rozkwitł
jeszcze bujniej, w tempie niebywa-
łym i w rozmiarach niebywałych
uwielokrotnił swą potęgę.

Już nie jedną szóstą, lecz jedną
trzecią kuli ziemskiej wzięły w po-
siadanie narody, które budując socja-
lizm współtworzą potęgę obozu po-
koju — narody demokracji ludowej z
olbrzymimi Chinami i Niemiecką Re-
publiką Demokratyczną włącznie.

Walka o swe prawa klasy robotni-
czej Europy i zniewolonych ludów
kolonialnych Azji i Afryki stanowi
jeszcze jedną skuteczną barierę przed
siłami imperializmu pracymi do no-
wej wojny. To nie jest rok 1939, ani
nawet rok 1941. Inna, wielokrotnie
mocniejsza jest dziś pozycja tych, którzy
„losy pokoju biorą we własne ręce”.
Taki jest sens wielkiego, historycz-
nego zwycięstwa w wojnie, rozpoczę-
tej 22 czerwca 1941 r. Po to, by pla-
ny wojny, plany imperializmu zosta-
ły rozbite tak jak zostały rozbite hi-
tlerowskie sny o potęgę, radziecki
żołnierz zatkął na berlińskim Reich-
stagu czerwony sztandar. Niezwycię-
żony sztandar socjalizmu.

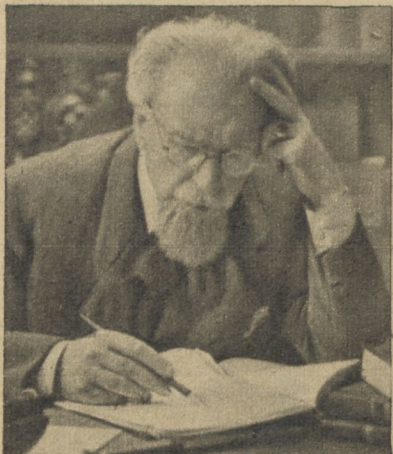
Drapieżna dłoń faszyzmu usiłuje
chwycić za gardło bohaterów klasę
robotniczą Francji i Włoch. Grecja,
Turcja, Jugosławia, Hiszpania, Japo-
nia budują prawie tyle baz wojen-
nych dla USA, ile wzięli dla swo-
ich narodów. W Vietnamie, Malajach,
Egipcie, Tunisie odbywają się polo-
wania na ludzi w imię świętego ka-

Ku przestrodze naśladowców Hitlera



11 lat temu armia hitlerowska — najsilniejsza armia świata kapitali-
stycznego — uderzyła na Zv. Radziecki. Rozpoczęła się wojna, która po 4
latach ciężkich zmaganiach i bohaterstwie żołnierzy i narodów ra-
dzieckich zakończyła się rozгромieniem faszystów. Wojska radzieckie za-
tłumiły czerwony sztandar na gruzach Reichstagu, przynosząc wyzwolenie
Polsce i innym narodom uciskanym przez hitlerowską III Rzeszę. Dziś
niezwyciężona Armia Radziecka stoi na straży pokoju. Narody radzieckie
budują stale wzrastającą potęgę Kraju Rad. ZSRR kroczy na czele potęż-
nego światowego obozu pokoju, demaskując i krusząc plany, imperia-
listów amerykańskich, sprzymierzonych z niedobitkami hitlerizmu. Na
zdjęciu czołg radziecki na tle Kolumny Zwycięstwa w Berlinie w maju
1945 r. O rocznicy agresji na ZSRR piszemy poniżej. Foto CAF

Z T E A T R U



„Niespokojną starość” L. Rachmanowa wystawił w reżyserii K. Borowskiego Państwowy Teatr Powszechny w Warszawie. Główną rolę prof. Poleżajewa gra znakomity aktor Wojciech Brydziński — laureat Państwowej Nagrody Artystycznej (po lewej). U góry scena z 3 aktu. Od prawej: N. Nader (Worobiew), E. Podborówna (Maria Lwowna), W. Brydziński i M. Serwiński (marynarz Ku prianow).

N O W E Z N A C Z K I



W związku z tegoroczną Olimpiadą w Helsinkach, poczta węgierska wydała serię znaczków z motywami sportowymi pod godłem pokoju (gołębek Picassa) 30 fillerów c. brązowy, 40 f. c. zielony, 60 f. fioletowo-czerwony, 1 forint c. niebieski, 70 ft. c. pomarańczowy (lotniczy), 2.00 ft. sepia (lotniczy). Znaczki kwadratowe 45x45 mm, wykonane rotograviurą. (ZR)



Ś W I Ę T O K U L T U R Y F I Z Y C Z N E J

O przedwojennym sporcie mówiły tylko suche cyfry rekordów małej grupki wyczynowców. O sporcie Polski Ludowej mówi dzisiaj setki tysięcy uczestników imprez masowych. Sport dotarł dzisiaj do każdego zakątka kraju, dotarł do szkół i na wieś — niosąc zdrowie i radość życia. Prawie dziewięć tysięcy LZS-ów, pięć tysięcy kół szkolnych i dwa miliony uczestników Biegów Narodowych w roku ubiegłym (na zdjęciu powyżej) — oto nie-które tylko dane świadczące o umasowieniu kultury fizycznej w naszym kraju.



Nasi piłkarze trenują pracowicie pod kierunkiem doświadczonych trenerów, a częste wyjazdy za granicę i spotkania międzynarodowe w kraju mimo niektórych dotkliwych porażek pozwalają naszej reprezentacyjnej drużynie nabywać doświadczenie i umiejętności w bojach ze wspaniałymi zespołami ZSRR czy Węgier. Na zdjęciu: fragment z ostatniego meczu z Węgrami.



Dla uczczenia zlotu pływacy postanowili tak pracować nad poprawieniem swej formy, by ustanowić szereg nowych rekordów Polski. W ciągu jednych tylko zawodów młodzi pływacy otoczeni troskliwą opieką wykreślili z tabeli 12 starych rekordów. Irena Milnikiel (na zdjęciu) ustanowiła rekord na 50 m st. do w 32,8 sek. i na 100 m w czasie 1.12,9.



Piłka nożna dzięki Ludowym Zespołom Sportowym staje się coraz bardziej popularna i na wsi. Ci z LZS Milejów i inni młodzi chłopcy miast i wsi — to przyszłość naszego piłkarstwa.



Dzięki trosce władzy ludowej dobrze rozwijają się turystyka i wczasy. Tysiące ludzi pracy spędza urlop w pięknie położonym ośrodku żeglarstwa w Giżycku na Mazurach, uprawiając wszelkie sporty wodne.

Zdjęcia w tym numerze: CAF, WAF, SIB, C.O.P.A. (Kaczkowski, Myszkowski, Hartwig), W. Piotrowski oraz obsługa własna.

Zakłady Drukarskie i Wkleśtodrukowe RSW „PRASA” Warszawa, Marszałkowska 3/5.

3-B 20946

Budżet wojskowy Francji 40 proc. wydatków na zbrojenia

PARYŻ (PAP). Zgromadzenie Narodowe 507 głosami reakcyjnej większości — przeciwko 99 głosom komunistów i deputowanych postępowych — uchwaliło budżet wojskowy na r. 1952. Ok. 40 proc. ogólnych wydatków państwowych, w istocie jest on znacznie większy, ponieważ liczne wydatki na cele wojskowe ukryte są w innych pozycjach budżetowych.

Obecny budżet wojskowy narzucony został Francji przez USA zgodnie z uchwalamizbońskimi.

Tematyka współczesna polskiej prozy — największym przełomem naszej literatury

Obrady plenum Zw. Literatów Polskich

20 bm. w Domu Literatury rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarz. Gł. Zw. Literatów Polskich, poświęconego zagadnieniu współczesności w literaturze polskiej ostatnich dwóch lat.

Przed rozpoczęciem obrad, którym przewodniczył wiceprez. ZG ZLP J. Iwaszkiewicz, odbyła się uroczystość dekorowania Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski nętor literatury polskiej W. Umińskiego, obchodzącego w r. 70-lecie swej twórczości na niwie literatury dla młodzieży.

Programowy referat na temat „O niektórych zagadnieniach tematyki współczesnej w naszej prozie 1950 — 1952” wygłosił sekretarz generalny ZLP — J. Putrament.

KROTKIE SPECIA

W pełnym słońcu „wolności zachodniej”

Rzecz dzieje się w Korei Południowej, pod okupacją amerykańskich (i angielsko - turecko - francusko - sjańsko - grecko - hiszpańskich) wojsk interwencyjnych, a zatem w warunkach tropikalnego rozwoju „demokracji i wolności zachodniej”.

W stolicy miłośnicy burżuazyjno-obszarniczego rządu Li Syn-mana, w Pusanie, w pewnej sali, odbywa się zebranie. Nie żadnych tam komunistów, lecz burżuazyjno - obszarników „opozycji” pldn.-koreańskiej — z udziałem przedstawicieli placówek dyplomatycznych USA i W. Brytanii oraz „Koreańskiej Komisji ONZ”.

W pewnej chwili światło gaśnie, za to w oczach zebranych zapala się świeczki: to przyboczna bojówka Li Syn-mana wpadła do sali. I grzmot...

Wówczas — jak podaje brytyjska agencja Reutersa w dn. 20 bm. — przedstawiciele USA i W. Brytanii tudzież wyżej wymienionej Komisji ONZ wyskoczyli przez okno, dwaj zaś członkowie najęcijszej opozycji — profesor King Tong-suk i „działacz polityczny Ju Czin-sang — i kając zawołali:

„Czy to jest demokracja?”

Agencja Reutersa nie podaje, niestety, odpowiedzi na to pytanie. Według przez nas posiadanych informacji, głos za okna — głos uciekających przedstawicieli USA, W. Brytanii i „Koreańskiej Komisji ONZ” — odpowiedział wprawdzie w sposób nieco przyspieszony, ale wyraźnie:

POD SZTANDEREM TWÓRCZEGO MARKSIZMU

FAP donosi z Moskwy:

WARTYKULE wstępnym pt. „Pod sztandarem twórczego marksizmu” dziennik „Pravda” pisze m. in.: Nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina jest wszechpotężna dlatego, że jest słuszną. Odnosiła ona w sposób słuszny potrzeby rozwoju materialnego życia społeczeństwa, żywotne interesy klasy robotniczej i całego ludu pracującego. Marksizm-leninizm jest wieczną żywą, nieustannie rozwijającą się nauką, bojowym kierownictwem działania Marksa jako nauka nie znosi marazmu, odcierania od życia, dogmatyzmu i scholastyki. Rozwija się on nieustannie i doskonale, wzbogaca nowymi doświadczeniami, nowymi teoretycznymi tezami i wnioskami.

Klasyk wzmianki twórczego rozwoju marksizmu są genialne prace towarzysza Stalina z dziedziny językoznawstwa, opublikowane przed dwoma laty w toku swobodnej dyskusji językoznawczej. Dzieło towarzysza Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa” oznacza nowy etap w rozwoju nauki o języku, wytycza drogę dalszego rozwoju radzieckiego językoznawstwa na zasadzie marksizmu-leninizmu.

Po omówieniu podstawowych tez dzieła Stalina i prac uczonych radzieckich nad rozwojem językoznawstwa „Pravda” pisze:

Przed językoznawstwem radzieckim stoi zadanie dalszego rozwinięcia pracy naukowej w oparciu o twórcze zastosowanie marksizmu. Działające językoznawstwo radzieckiego powołani są co do tego, aby zdecydowanie demaskować antynaukowe, idealistyczne teorie językoznawców burżuazyjnych, którzy fałszują historię rozwoju narodów i ich języków, usiłując za bić w narodach umiłowanie swego języka.

Uczni — lokaje imperialemu amerykańskiego usiłują uszczęśliwić wyzność języka angielskiego nad wszyst-

Przyjaźń i współpraca narodu polskiego i albańskiego służy sprawie utrwalenia pokoju

Nowy poseł Albanii w Belwederze

Prezydent R.P. Bolesław Bierut przyjął 20 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Albańskiej Republiki Ludowej Petro Isty uwierzytelniającego.

Składając listy uwierzytelniające poseł Isty wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Naród albański śledzi z uwagą i dużym zainteresowaniem wielką pracę narodu polskiego budującego nowy ustrój i z całego serca wita jego osiągnięcia.

Przy wszystkich swoich słabościach — mówił m. in. prelegent — nasza twórczość o tematyce współczesnej już dzisiaj świadczy o największym przełomie naszej literatury. Nasza tematyka współczesna — z trudem, oporami i bledami, nieodłącznymi od wszelkiej pracy nowatorskiej zaczyna coraz pełniej ukazywać naszemu społeczeństwu ogrom przemian, które się dokonały dokonują. Spełnia ona najważniejsze zadania, zadania przyspieszenia budowy naszej świadomości społecznej.

„Przy wszystkich swoich słabościach — mówił m. in. prelegent — nasza twórczość o tematyce współczesnej już dzisiaj świadczy o największym przełomie naszej literatury. Nasza tematyka współczesna — z trudem, oporami i bledami, nieodłącznymi od wszelkiej pracy nowatorskiej zaczyna coraz pełniej ukazywać naszemu społeczeństwu ogrom przemian, które się dokonały dokonują. Spełnia ona najważniejsze zadania, zadania przyspieszenia budowy naszej świadomości społecznej.”

Samolot szwedzki naruszył granicę radziecką stwierdza nota ZSRR

MOSKWA (PAP). 16 bm. szwedzki samolot wojskowy naruszył granicę radziecką w rejonie wyspy Hioma. W odpowiedzi na notę protestacyjną rządu radzieckiego z 17 bm., rząd szwedzki w nocy z 18 bm. oświadczył, że szwedzki samolot wojskowy nie był uzbudowany i że latał „nad wodami międzynarodowymi”.

19 bm. min. spraw zagr. ZSRR — A. Wyszyński wręczył ambasadorowi Szwecji — Schimanowi notę, w której oświadcza, że ustalono dokładnie, iż szwedzki samolot wojskowy „Catalina” w chwili ujawnienia go przez samoloty radzieckie znajdował się w odległości 4 mil od radzieckiej granicy lotowej, w rejonie położonym na północny wschód od przylądka Ristin (wyspa Hioma), tj. w granicach radzieckich wód terytorialnych.

Nie jest również zgodne z rzeczywistością twierdzenie, zawarte w nocy rządu szwedzkiego z 18 bm., że był to nieuzbrojony samolot wojskowy.

Budowa kolejki linowej w walczyńskim zagł. węglowym

W górnych terenach walczyńskiego zagłębia węglowego trwa budowa wielkiej napowietrznej kolejki linowej, która połączy niektóre kopalnie i koksownie tego rejonu. Wprost z szybów kolejka ta transportować będzie do koksowni węgiel dołnośląski.

Na trasie kolejki napowietrznej ukończono już stawianie potężnych wsporników, sięgających w niektórych miejscach 36 m wysokości. Ukończono również budowę mostów ochronnych nad szosami i liniami kolejowymi.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli min. Spraw Zagr. dr Skrzyszewski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P. min. Rybicki, dyrektor Gabinetu Prezydenta R.P. Górski i dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Bartol.

Posłowie Papi towarzyszyli członkowie Poselstwa Albańskiej Republiki Ludowej.

Następnie poseł Papi został przyjęty przez Prezydenta R.P. na audiencji prywatnej, przy której obecny był min. Spraw Zagr. dr St. Skrzyszewski.

Przy szczerej i braterskiej pomocy Zw. Radzieckiego, Rzeczypospolitej Polskiej i innych państw demokracji ludowej, naród nasz powstał do czynu i ofiarnej pracy nad budową podstaw socjalizmu. Realizując swe dzieło twórcze i pokojowe, jest jednak stale czujny by bronić osiągniętych zdobyczy. Wszystkie niebezpieczeństwa wywołane przeciwko naszemu państwu przez anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i ich lokalnych bandytów z Belgradu, monarcho-faszystów z Aten i neofaszystów z Rzymu — zawiodły hańbnie.

Naród albański spokojny jest o swoją lepszą przyszłość, ponieważ jest członkiem wielkiego obozu pokoju i demokracji i ponieważ jest w pełni przekonany, że oboz pokoju odniesie zwycięstwo nad imperializmem.

Prezydent R.P. odpowiedział m. in.: Nowe warunki historyczne pozwoliły narodowi polskiemu i albańskiemu nawiązać wzajemne stosunki nowego typu, oparte na szczerej przyjaźni i współpracy. Dziś wielkim osiągnięciem Albanii na polu zarówno politycznym, jak gospodarczym i kulturalnym, towarzyszą uczucia szczerej radości i podziwu narodu polskiego. Ze szczególnym uznaniem naród polski ocenia niezłomną postawę narodu albańskiego, budującego ustrój demokracji ludowej w trudnych warunkach wrogiego otoczenia.

Imponujący rozwój i stały wzrost sił Ludowej Albanii służy sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania imperialistycznych planów rozpętania nowej pożył wojny. Sprawy te służą też stale pogłębiającą się przyjaźni i ścisłą współpracy naszych bratnich narodów oraz ich nierozdzielnej solidarności.

Derek Kartun

Churchill szuka brzytwy

(Korespondencja własna API dla „Życia”)

London, w czerwcu.

Konserwatywny rząd brytyjski znowu uderzył na alarm z powodu sytuacji gospodarczej kraju. Jest to zwykłe zapowiedź dalszego obniżenia stopy życiowej społeczeństwa brytyjskiego. Tym razem głos zabiera sam premier Churchill. Wygłosił jego zbiegła się z krzącącymi już od dwóch tygodni w Londynie, Paryżu i Nowym Jorku pogłoskami o ewentualnej dewaluacji funta szterlinga.

Churchill powiedział, że naród brytyjski nie zdaje sobie sprawy, iż postawił nogę w niebezpiecznym potrzasku. Powiedział również, że Anglia znalazła się w położeniu topielca, którego głowa wystaje jeszcze ponad wodę, ale który nie może już ani płynąć, ani samodzielnie utrzymywać się na powierzchni. Kraj goniony już resztkami sił, opiera się na bardzo kruchych fundamentach i musi wzmocnić się i uodpornić na „wszelkie wichry i burze”.

„Sojusznica” pijawka

Z całej tej gmatwaniny metafor wyłania się zasadniczy, niezbyt fakt:



◆ PEKIN. 19 bm. odbyło się w Pekinie uroczyste otwarcie szpitala radzieckiego Czerwonego Krzyża. Otwarcie szpitala jest nowym dowodem braterskiej przyjaźni, łączącej dwa wielkie narody.

◆ NOWY JORK. Pod pretekstem rzekomej nieoilejności i „nielegalnej działalności komunistycznej” zwolniono już 15 urzędników sekretariatu ONZ, obywateli amerykańskich. Ponadto od początku b. r. usunięto z sekretariatu ONZ około 100 innych urzędników, rzekomo ze „względów administracyjnych i technicznych”.

◆ PARYŻ. Bohaterscy bojownicy o pokój, dokonywali portu La Pallice odmówili wyładowania okrętu z amunicją, przybyłego z Oranu.

◆ TUNIS. W ostatnich dniach w różnych miejscowościach Tunisu wybuchły bomby, podłożone przez patriotów. M. in. w mieście Tunis wybuchła bomba przed siedzibą władz organizujących ekspedycje karne. W Bizercie podpalono dom inspektora policyjnego. W Gabes uszkodzono centralę telefoniczną.

Lista nagrodzonych w 23 konkursie Dodatku Ilustrowanego

Rozwiązanie: 1. Hrabina, 2. Flis, 3. Halka, 4. Straszny Dwór.

Nagrody drogą losowania otrzymali:

S. Wierchoń W-wa Targowa 71, H. Kobylńska W-wa Dąbrowskiego 38, W. Bułczyński W-wa Krucza 8, W. Ożdziejka W-wa Jagiellońska 22, J. Głębocka W-wa Al. Jerozolimskie 99, H. Mangiewicz W-wa P. Skargi 49a, J. Maciągowska W-wa Smulikowska 2a, K. Bukowska W-wa Śródkowa 3, M. Marciniak W-wa Kry-

zernalna jedność z całym światowym obozem pokoju i demokracji.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli min. Spraw Zagr. dr Skrzyszewski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P. min. Rybicki, dyrektor Gabinetu Prezydenta R.P. Górski i dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Bartol.

Posłowie Papi towarzyszyli członkowie Poselstwa Albańskiej Republiki Ludowej.

Następnie poseł Papi został przyjęty przez Prezydenta R.P. na audiencji prywatnej, przy której obecny był min. Spraw Zagr. dr St. Skrzyszewski.

162 tys. słuchaczy — 8 tys. kursów języka rosyjskiego

W chwili obecnej TPP-R prowadzi w kraju ok. 8 tys. kursów, na które uczęszcza ponad 162 tys. słuchaczy — robotników, chłopów i inteligentów pracujących.

Do prowadzących pod względem nauczania języka rosyjskiego okręgów TPP-R należy Okręg Gdański. Dobrze pracowały kursy języka rosyjskiego również w woj. śleszczyńskim, gdzie na 246 kursów uczęszczało ponad 4 tys. słuchaczy.

Naród niemiecki pragnie pracować w pokoju

Izba Ludowa NRD uchwaliła budżet na r. 1952

Oświadczenie przewodniczącego J. Diekmanna

BERLIN (PAP). — Izba Ludowa NRD jednomyślnie uchwala ustawę o budżecie państwowym na 1952 r. Przewodniczący Izby — J. Diekmann, zamykając posiedzenie oświadczył m. in.:

Wszyscy walczymy uparcie w ciągu ostatnich 7 lat o prawdziwie demokratyczne Niemcy, o Niemcy pokoju i postępu. W NRD osiągnęliśmy na tej drodze wielkie sukcesy. Bylibyśmy z tymi Niemcami, gdybyśmy nie byli gotowi do obrony ze wszystkich sił, zdobytych osiągniętych z takim trudem.

Ten, kto uznaje państwo demokratyczne i jego osiągnięcia, nie może pozostawiać go bezbronny wobec niebezpieczeństwa napaści.

Dlatego też rząd przy pomocy szerokiej i energicznej zarządzeń postanowił przeszkodzić wszelkiej dywersyjnej, szpiegowskiej działalności agentów zachodnich, działalności zdemaskowanej na licznych procesach, które odbyły się w ostatnim czasie. Niektóre z tych zarządzeń dotyczą uregulowania sytuacji wzdłuż linii demarkacyjnych NRD.

Cały aparat propagandowy mocarstw zachodnich i ich niemieckich wspólników głosi oszczerco, że kroki, które rząd przy pomocy szerokiej i energicznej zarządzeń postanowił przeszkodzić wszelkiej dywersyjnej, szpiegowskiej działalności agentów zachodnich, działalności zdemaskowanej na licznych procesach, które odbyły się w ostatnim czasie. Niektóre z tych zarządzeń dotyczą uregulowania sytuacji wzdłuż linii demarkacyjnych NRD.

Cały aparat propagandowy mocarstw zachodnich i ich niemieckich wspólników głosi oszczerco, że kroki, które rząd przy pomocy szerokiej i energicznej zarządzeń postanowił przeszkodzić wszelkiej dywersyjnej, szpiegowskiej działalności agentów zachodnich, działalności zdemaskowanej na licznych procesach, które odbyły się w ostatnim czasie. Niektóre z tych zarządzeń dotyczą uregulowania sytuacji wzdłuż linii demarkacyjnych NRD.

Cały aparat propagandowy mocarstw zachodnich i ich niemieckich wspólników głosi oszczerco, że kroki, które rząd przy pomocy szerokiej i energicznej zarządzeń postanowił przeszkodzić wszelkiej dywersyjnej, szpiegowskiej działalności agentów zachodnich, działalności zdemaskowanej na licznych procesach, które odbyły się w ostatnim czasie. Niektóre z tych zarządzeń dotyczą uregulowania sytuacji wzdłuż linii demarkacyjnych NRD.

Cały aparat propagandowy mocarstw zachodnich i ich niemieckich wspólników głosi oszczerco, że kroki, które rząd przy pomocy szerokiej i energicznej zarządzeń postanowił przeszkodzić wszelkiej dywersyjnej, szpiegowskiej działalności agentów zachodnich, działalności zdemaskowanej na licznych procesach, które odbyły się w ostatnim czasie. Niektóre z tych zarządzeń dotyczą uregulowania sytuacji wzdłuż linii demarkacyjnych NRD.

Derek Kartun

FAKTY DNIA

Jedno proste pytanie

PROFAGANDA imperialistyczna zapewnia — jak wiadomo — że wojska amerykańskie w Korei nie stosują broni bakteriologicznej. Gen. Ridgway, zbrodniarz wojenny, bezpośrednio odpowiedzialny za zrucenie na miasta i wsie koreańskie pocisków z zakaźnymi owadami, ośmielił się nawet podczas swej wizyty we Włoszech przysięgać „na Boga”, że nigdy z broni bakteriologicznej nie korzystał.

W takim razie wyłania się logiczne pytanie. Skoro Stany Zjednoczone nie stosują tej broni masowej zagłady — to dlaczego rząd USA uparcie odmawia ratyfikowania konwencji międzynarodowej z 1925 r., przewidującej zakaz broni bakteriologicznej? Fakt jest bowiem, że rząd amerykański nie przeprowadził w Kongresie USA ratyfikacji tej konwencji ani w 1925 r., ani po drugiej wojnie światowej. Wręcz przeciwnie: w r. 1947 Truman nawet wycofał z Kongresu projekt ustawy ratyfikacyjnej.

Postawione powyżej pytanie narzuca się z nieodpartą siłą w związku z przebiegiem ostatniego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, na którym delegat radziecki, Jakub Malik, zaproponował wezwanie wszystkich państw — jeśli tego dotychczas nie uczyniły — do podpisania i ratyfikacji konwencji z 1925 r. Mimo że Malik postawił sprawę zasadniczo i nie wyrażał wątpliwości co do stosowania przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej w Korei — delegat USA, niejaki minister Gross, wygłosił w odpowiedzi

„Nie ma wielkich nadziei, abyśmy mogli wybrnąć z kryzysu jeszcze w tym roku”.

Nagrody wysłamy pocztą.

USA nie chcą ratyfikować układu genewskiego z r. 1925

(Dalszy ciąg ze str. 1)

tej sprawy przez Radę Bezpieczeństwa podyktowana jest również tym, że obecnie w szeregu krajów prowadzi się przygotowania do wojny bakteriologicznej — co stwarza groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa.

Zw. Radziecki proponuje obecnie wezwać wszystkie państwa, które dotychczas nie przyłączyły się lub nie ratyfikowały protokołu genewskiego, aby przyłączyły się i ratyfikowały ten protokół, aby zobowiązały się ściśle przestrzegać protokołu genewskiego. W obecnej chwili tego rodzaju decyzja Rady Bezpieczeństwa będzie poważnym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju światowego i bezpieczeństwa.

Delegacja ZSRR — zakończył Malik — wyraża przekonanie, że członkowie Rady Bezpieczeństwa, a przede wszystkim ci spośród nich, którzy ratyfikowali protokół genewski, kierując się celami i zasadami Kartki ONZ i dążąc do poparcia pokoju światowego i bezpieczeństwa, aprobowują tę propozycję, mając na celu utrzymanie i utrwalenie pokoju światowego i bezpieczeństwa.

Następnie zabrał głos delegat St. Zjednoczonych Gross, który usiłował dowiedzieć, nie przedstawiając żadnych konkretnych dowodów, że amerykańskie siły zbrojne nie używają rzekomo broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Malik, jako przewodniczący Rady, przerwał wywody przedstawiciela St. Zjednoczonych i zwrócił mu uwagę, że jego przemówienie nie dotyczy spraw znajdujących się na porządku obrad.

Delegacja radziecka — oświadczył Malik — zwraca uwagę członków Rady Bezpieczeństwa, że wnosząc swą propozycję w sprawie podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. zakażającego używania broni bakteriologicznej, nie poruszała zagadnienia wydarzeń w Korei. Delegacja radziecka interesuje w danym wypadku tylko sprawą podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego. Wydarzenia w Korei i to co wyznaczyła tam agresja amerykańska — to zagadnienie całkowicie odrębne.

Kontynuując przemówienie delegat USA wystąpił z wnioskiem przekazania Komisji Rozbrojeniowej ONZ projektu rezolucji radzieckiej, wyrażającej wszystkie państwa do podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

Odpowiadając Grossowi J. Malik oświadczył, że argumentacja delegata amerykańskiego dowodzi jasno, że usiłuje on zamaskować fakt, iż St. Zjednoczone nie chcą ratyfikować protokołu genewskiego, zakażającego używania broni bakteriologicznej.

Malik, jako przewodniczący Rady, przerwał wywody przedstawiciela St. Zjednoczonych i zwrócił mu uwagę, że jego przemówienie nie dotyczy spraw znajdujących się na porządku obrad.

Delegacja radziecka — oświadczył Malik — zwraca uwagę członków Rady Bezpieczeństwa, że wnosząc swą propozycję w sprawie podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. zakażającego używania broni bakteriologicznej, nie poruszała zagadnienia wydarzeń w Korei. Delegacja radziecka interesuje w danym wypadku tylko sprawą podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego. Wydarzenia w Korei i to co wyznaczyła tam agresja amerykańska — to zagadnienie całkowicie odrębne.

Kontynuując przemówienie delegat USA wystąpił z wnioskiem przekazania Komisji Rozbrojeniowej ONZ projektu rezolucji radzieckiej, wyrażającej wszystkie państwa do podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

Odpowiadając Grossowi J. Malik oświadczył, że argumentacja delegata amerykańskiego dowodzi jasno, że usiłuje on zamaskować fakt, iż St. Zjednoczone nie chcą ratyfikować protokołu genewskiego, zakażającego używania broni bakteriologicznej.

Malik, jako przewodniczący Rady, przerwał wywody przedstawiciela St. Zjednoczonych i zwrócił mu uwagę, że jego przemówienie nie dotyczy spraw znajdujących się na porządku obrad.

Delegacja radziecka — oświadczył Malik — zwraca uwagę członków Rady Bezpieczeństwa, że wnosząc swą propozycję w sprawie podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. zakażającego używania broni bakteriologicznej, nie poruszała zagadnienia wydarzeń w Korei. Delegacja radziecka interesuje w danym wypadku tylko sprawą podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego. Wydarzenia w Korei i to co wyznaczyła tam agresja amerykańska — to zagadnienie całkowicie odrębne.

Kontynuując przemówienie delegat USA wystąpił z wnioskiem przekazania Komisji Rozbrojeniowej ONZ projektu rezolucji radzieckiej, wyrażającej wszystkie państwa do podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

Odpowiadając Grossowi J. Malik oświadczył, że argumentacja delegata amerykańskiego dowodzi jasno, że usiłuje on zamaskować fakt, iż St. Zjednoczone nie chcą ratyfikować protokołu genewskiego, zakażającego używania broni bakteriologicznej.

Malik, jako przewodniczący Rady, przerwał wywody przedstawiciela St. Zjednoczonych i zwrócił mu uwagę, że jego przemówienie nie dotyczy spraw znajdujących się na porządku obrad.

Delegacja radziecka — oświadczył Malik — zwraca uwagę członków Rady Bezpieczeństwa, że wnosząc swą propozycję w sprawie podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. zakażającego używania broni bakteriologicznej, nie poruszała zagadnienia wydarzeń w Korei. Delegacja radziecka interesuje w danym wypadku tylko sprawą podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego. Wydarzenia w Korei i to co wyznaczyła tam agresja amerykańska — to zagadnienie całkowicie odrębne.

Kontynuując przemówienie delegat USA wystąpił z wnioskiem przekazania Komisji Rozbrojeniowej ONZ projektu rezolucji radzieckiej, wyrażającej wszystkie państwa do podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

Odpowiadając Grossowi J. Malik oświadczył, że argumentacja delegata amerykańskiego dowodzi jasno, że usiłuje on zamaskować fakt, iż St. Zjednoczone nie chcą ratyfikować protokołu genewskiego, zakażającego używania broni bakteriologicznej.

Malik, jako przewodniczący Rady, przerwał wywody przedstawiciela St. Zjednoczonych i zwrócił mu uwagę, że jego przemówienie nie dotyczy spraw znajdujących się na porządku obrad.

Delegacja radziecka — oświadczył Malik — zwraca uwagę członków Rady Bezpieczeństwa, że wnosząc swą propozycję w sprawie podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. zakażającego używania broni bakteriologicznej, nie poruszała zagadnienia wydarzeń w Korei. Delegacja radziecka interesuje w danym wypadku tylko sprawą podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego. Wydarzenia w Korei i to co wyznaczyła tam agresja amerykańska — to zagadnienie całkowicie odrębne.

Kontynuując przemówienie delegat USA wystąpił z wnioskiem przekazania Komisji Rozbrojeniowej ONZ projektu rezolucji radzieckiej, wyrażającej wszystkie państwa do podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

Odpowiadając Grossowi J. Malik oświadczył, że argumentacja delegata amerykańskiego dowodzi jasno, że usiłuje on zamaskować fakt, iż St. Zjednoczone nie chcą ratyfikować protokołu genewskiego, zakażającego używania broni bakteriologicznej.

Malik, jako przewodniczący Rady, przerwał wywody przedstawiciela St. Zjednoczonych i zwrócił mu uwagę, że jego przemówienie nie dotyczy spraw znajdujących się na porządku obrad.

Delegacja radziecka — oświadczył Malik — zwraca uwagę członków Rady Bezpieczeństwa, że wnosząc swą propozycję w sprawie podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. zakażającego używania broni bakteriologicznej, nie poruszała zagadnienia wydarzeń w Korei. Delegacja radziecka interesuje w danym wypadku tylko sprawą podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego. Wydarzenia w Korei i to co wyznaczyła tam agresja amerykańska — to zagadnienie całkowicie odrębne.

Kontynuując przemówienie delegat USA wystąpił z wnioskiem przekazania Komisji Rozbrojeniowej ONZ projektu rezolucji radzieckiej, wyrażającej wszystkie państwa do podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

Odpowiadając Grossowi J. Malik oświadczył, że argumentacja delegata amerykańskiego dowodzi jasno, że usiłuje on zamaskować fakt, iż St. Zjednoczone nie chcą ratyfikować protokołu genewskiego, zakażającego używania broni bakteriologicznej.

Malik, jako przewodniczący Rady, przerwał wywody przedstawiciela St. Zjednoczonych i zwrócił mu uwagę, że jego przemówienie nie dotyczy spraw znajdujących się na porządku obrad.

Delegacja radziecka — oświadczył Malik — zwraca uwagę członków Rady Bezpieczeństwa, że wnosząc swą propozycję w sprawie podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. zakażającego używania broni bakteriologicznej, nie poruszała zagadnienia wydarzeń w Korei. Delegacja radziecka interesuje w danym wypadku tylko sprawą podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego. Wydarzenia w Korei i to co wyznaczyła tam agresja amerykańska — to zagadnienie całkowicie odrębne.

Kontynuując przemówienie delegat USA wystąpił z wnioskiem przekazania Komisji Rozbrojeniowej ONZ projektu rezolucji radzieckiej, wyrażającej wszystkie państwa do podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej.

Odpowiadając Grossowi J. Malik oświadczył, że argumentacja delegata amerykańskiego dowodzi jasno, że usiłuje on zamaskować fakt, iż St. Zjednoczone nie chcą ratyfikować protokołu genewskiego, zakażającego używania broni bakteriologicznej.

Malik, jako przewodniczący Rady, przerwał wywody przedstawiciela St. Zjednoczonych i zwrócił mu uwagę, że jego przemówienie nie dotyczy spraw znajdujących się na porządku obrad.

Delegacja radziecka — oświadczył Malik — zwraca uwagę członków Rady Bezpieczeństwa, że wnosząc swą propozycję w sprawie podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. zakażającego używania broni bakteriologicznej, nie poruszała zagadnienia wydarzeń w Korei. Delegacja radziecka interesuje w danym wypadku tylko sprawą podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego. Wydarzenia w Korei i to co wyznaczyła tam agresja amerykańska — to zagadnienie całkowicie odrębne.

Kontynuując przemówienie delegat USA wystąpił z wnioskiem przekazania Komisji Rozbrojeniowej ONZ projektu rezolucji radzieckiej, wyrażającej wszystkie państwa do podpisania i ratyfikacji protokołu genewskiego z 1925 r. w sprawie zakazu używania broni bakteriologicznej

O umocnienie spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Dalszy ciąg referatu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszonego na VII plenarnym posiedzeniu KC PZPR

III. ROLNICTWO I SPRAWA SPOJNI MIĘDZY MIASTEM I WSIĄ

Podstawą dla wytyczenia polityki partii na wsi powinna być gruntowna analiza przemian społeczno-gospodarczych, jakie na wsi polskiej zachodzą od chwili wyzwolenia. Są to przemiany głębokie i zasadnicze. Charakter tych przemian posiada w porównaniu z okresem przedwojennym wprost przeciwny.

W sprawie nadmiernej dysproporcji między wzrostem przemysłu i rolnictwa

Po raz pierwszy chłop w Polsce uwolnił się dzięki sojuszowi z klasą robotniczą z jarzma wiekowego ucisku, pozbył się raz na zawsze „pana”, stał się pełnoprawnym współgospodarzem swego kraju, przestał żyć w nędzy i głodzie, dźwignął się i odetchnął pełną piersią. Po raz pierwszy od setek i dziesiątków lat dziecko chłopie uwolniło się od poniewierki i tulaćki za chlebem, od bezwzględnej troski o swą przyszłość, znalazło nareszcie w swej ojczyźnie szerokie możliwości przezwyciężenia odwiecznego muru oddzielającego wieś od miasta, prawo do zdobycia wiedzy, zawodu, pracy według własnego wyboru.

Uprzemysłowienie Polski i realizacja planu 6-letniego utrwalają i rozszerzają te zdobycze mas chłopskich. Gospodarka planowa, będąca wynikiem uspołecznienia środków produkcji w kluczowych działach gospodarki narodowej — wywiera doniosły wpływ również na życie i pracę mas chłopskich. Czyż nie świadczy o tym na przykład fakt, że dzięki wzrostowi wydajności pracy w rolnictwie i odpływności do przemysłu „zbędnych” dawniej ludzi mniejsza dziś o 46 proc. liczba ludności zatrudnionej w gospodarce rolnej (indywidualnej, spółdzielczej i państwowej) wytwarza mniej więcej tyleż plodów rolnych, co cała przedwojenna gospodarka obszarowa i chłopska razem wzięta? Jeśli zaś porównać całą obecną produkcję rolnictwa w przeliczeniu na jednego mieszkańca, to jest ona o jedną trzecią większa niż przed wojną.

Spowodował to wpływ planowej gospodarki i pomocy państwa w kierunku podniesienia produkcji chłopskich gospodarstw rolnych. Jest to więc ekonomiczny skutek politycznego sojuszu robotniczo - chłopskiego, który na obecnym etapie wyraża się we wspólnym wysiłku mas pracujących całego kraju nad realizacją planów gospodarczych i kulturalnych, a w dziedzinie politycznej — w hasle frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni.

Ale należy zdawać sobie jasno sprawę z odmienności obecnej struktury gospodarczej wsi w porównaniu z strukturą przemysłu i pozostałymi działami gospodarki narodowej. Jest to zagadnienie, które nabiera szczególnej wagi w obecnym okresie. W miarę jak posuwamy się naprzód w realizacji planu naszego budownictwa socjalistycznego, zacierają się i odmienności struktury gospodarczej wsi, oparta na drobnowłasnościowych metodach produkcji nie pozwalają na dostateczny wzrost produkcji rolnej i oddziaływanie w coraz silniejszym stopniu na wzrost dysproporcji między potrzebami gospodarki narodowej w zakresie produkcji rolnej, a rozwojem tej produkcji. Innymi słowy — dotychczasowe tempo wzrostu produkcji rolnej pozostaje nadmierne w tym w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej. Uwodczająco to następujące cyfry.

Jeśli przyjąć globalną wartość produkcji przemysłu i produkcji rolnictwa w r. 1949 za 100, to otrzymamy następujący obraz tempa wzrostu:

	1949	1950	1951	1952 (plan)	1955 (plan)
przemysł socjalistyczny	100	131	162	199	258
rolnictwo ogółem	100	111	106	115	150

Z zestawienia powyższego widać wyraźnie różnicę między tempem wzrostu przemysłu i tempem wzrostu rolnictwa. Ale sam fakt różnicy brany był — jak widzimy — pod uwagę w planie 6-letnim (patrz wskaźniki roku 1955). Zrozumiałe jest, że przemysł socjalistyczny, oparty na wielkich przedsiębiorstwach o najwyższej koncentracji środków produkcji i nowoczesnych urządzeniach technicznych, przemysł, stanowiący własność ogólnonarodową i kierowany jednolitym planem produkcji, musi rozwijać się szybciej, niż rolnictwo, oparte w poważnej mierze na drobnych, rozproszonych gospodarstwach chłopskich, posługujące się prymitywnymi narzędziami pracy i podlegające jeszcze w poważnym stopniu wpływom żywiołowych praw gospodarki towarowej. Ponadto o ile w przemyśle mamy przekraczanie wzrostu produkcji, założonego w planie 6-letnim, to w rolnictwie mamy wyraźne niedociągnięcie do poziomu założonego w planie 6-letnim.

Zeszłoroczna posucha spowodowała nieurodzaj okopowych i psaz, co wyraziło się w ogólnym spadku wskaźnika produkcji rolnej, który powinien był wynieść według planu na rok ubiegły — 116 (w stosunku do roku 1949 = 100), a wyniósł faktycznie 106, czyli o 10 punktów mniej. Spadek ten przypadał w okresie, kiedy rezerwy

państwowe produktów rolnych były niedostateczne. W wymianie gospodarczej między wsią i miastem sprawa rezerw państwowych ma doniosłe znaczenie. Elementy kapitalistyczne bowiem — kulacy i spekulanci miejscy — usiłują wykorzystać sytuację na rynku i forsować wzrost cen na deficytowe artykuły rolne, co rzeczywiście miało miejsce w ostatnim okresie czasu.

Dostawy obowiązkowe artykułów rolnych i wolnorynkowa sprzedaż nadwyżek

Jakie istnieją środki zabezpieczenia przez państwo niezbędnych zasobów, wystarczających do zapewnienia ludności pracującej normalnego zaopatrzenia w produkty rolne bez szczególnych zakłóceń w wyniku żywiołowości produkcji drobnotowarowej?

Jednym z takich niezbędnych środków było wprowadzenie obowiązkowych dostaw części produkcji towarowej gospodarstw rolnych. Obowiązkowe dostawy obejmują zboża chlebowe, żywiec lub mięso, ziemniaki, mleko, a więc najbardziej podstawowe artykuły rolne, niezbędne dla regularnego zaopatrzenia ludności pracującej. Jest rzeczą charakterystyczną, że olbrzymia większość chłopów pracujących odnosiła się do decyzji władzy ludowej o wprowadzeniu dostaw obowiązkowych na część produktów rolnych z całkowitym zrozumieniem ich celowości i słuszności. Dostawy zbożowe w obecnym roku gospodarczym 1951/1952 wykonane zostały mimo prób oporu kulackiego pomyślnie i zgodnie z zaplanowaną ilością zbóż. Dostawy trzody i produkcji zwierzęcej, wprowadzone dopiero przed paroma miesiącami (na mleko dopiero w maju), również przebiegały na ogół pomyślnie. Plan dostaw obowiązkowych trzody chlewnej w ciągu pierwszych trzech miesięcy od chwili wprowadzenia (w lutym) wykonany został w wysokości 105 proc. Jednakże należy pamiętać, że szereg gospodarstw planu nie wypełnia i nie wolno tolerować tego stanu rzeczy. Mniej pomyślnie przebiegała wprowadzone za ledwie miesiąc temu obowiązkowe dostawy mleka, ale jedną z głównych przyczyn jest tu wadliwa organizacja i niedocenienie wagi tej sprawy zarówno ze strony organizacji partyjnych, jak i władz terenowych, złudne rachuby, że sprawa sama pójdzie. A sprawy nigdy same, własnym rozpędem nie chodzą. Konieczna jest praca organizacyjna, a prócz niej konieczna jest rzecz jasna wyjaśnienie masom chłopskim, na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej.

Czy wprowadzenie i rozszerzenie dostaw obowiązkowych na część produkcji rolnej oznacza zmianę polityki państwa ludowego w stosunku do chłopów pracujących? Czy polityka ta zmierza do zniesienia wolnorynkowych obrotów towarowych na artykuły rolne? Oto pytania, na które chłopcy pracujący chcą mieć jasną odpowiedź.

Otóż zadaniem państwa nie jest zniesienie wolnego obrotu towarami produkcji rolnej. Dostawy obowiązkowe obejmują i będą obejmować również na przyszłość tylko część towarowej produkcji gospodarstw chłopskich, a w żadnym wypadku nie całą produkcję towarową. Pozostałą część swej produkcji rolnik może wymieniać swobodnie na rynku w wolnej sprzedaży i nikt nie będzie go w tym kępował. Należy znieść stąpowo wszelkie przeszkody czy utrudnienia w sprzedaży przez rolnika swych produktów — jeżeli wypełnia on w oznaczonych terminach przepadające nań zobowiązania. Przeszkody takie są gdzieś gdzieś stawiane przez miejscowe organy władzy. Trzeba kategorycznie wyjaśnić tym organom, że wszelkie utrudnienia tego rodzaju, ograniczające prawo rolnika indywidualnego do wolnego rozporządzania produktami swojej pracy — poza i ością zastrzeżoną przez naczelne organy władzy, w ramach ustaw, dla potrzeb państwa — sprzeczne są z polityką partii i rządu, będą też traktowane jako samowola i karane.

Jakie są główne zadania praktyczne naszych organizacji partyjnych w tej dziedzinie — poza zabezpieczeniem, a

by akcja dostaw przebiegała sprawnie i we właściwych terminach? Głównym zadaniem jest kontrolowanie, aby wymiary dostaw obowiązkowych były zgodne z ustawowymi normami, aby żadne kumoterskie stosunki w terenie nie wypaczały tych norm w praktyce, to znaczy trzeba kontrolować, czy stosowanie wymiarów w poszczególnych gospodarstwach chłopskich odbywa się

Ekonomiczne warunki naszego rozwoju

Niewątpliwie poważną przeszkodą w znalezieniu właściwej postawy w praktycznym realizowaniu sojuszu robotniczo - chłopskiego jest brak w części aktywności państwa właściwej orientacji w złożonej strukturze ekonomicznej obecnego ustroju społecznego, w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

Nie pretendując — ze względu na czas — do wyczerpującego przedstawienia zagadnień, charakterystycznych ekonomicznie budownictwa socjalistycznego na obecnym etapie, chcę, opierając się o stalinowską analizę tych zagadnień, nawiązać do niektórych tylko podstawowych założeń teoretycznych z tej dziedziny.

W gospodarce rolnej przeważa u nas jeszcze stary drobnotowarowy układ gospodarczy i prawa ekonomiczne rządzące tym układem. Działają one odmiennie, niż w naszej gospodarce socjalistycznej, w przemyśle — unarodowionym i uspołecznionym, opartym na potężnej koncentracji sił wytwórczych i rozwijającym zgodnie z planem. Aby więc kształtować w sposób właściwy spójność gospodarczą między wsią i miastem, musimy orientować się gruntownie w specyfice ekonomicznej dość złożonego układu drobnotowarowego w rolnictwie.

Skoro istnieje w rolnictwie jako zjawisko masowe drobna indywidualna gospodarka chłopska — sposobem więc między miastem i wsią musi być wymiana towarowa. Każde gospodarstwo chłopskie w mniejszym lub szerszym zakresie prowadzi gospodarkę towarową. A co to jest w ekonomicznym znaczeniu gospodarka towarowa? Jest to gospodarka podlegająca niezależnym od woli ludzkiej, obiektywnym prawom ekonomicznym, które rządzą ruchem towarów. Tym obiektywnym prawem ekonomicznym jest prawo wartości. W systemie kapitalistycznym prawo wartości rodzi nieustannie masę nędzy na jednym — grupki kapitalistycznych rekinów na drugim biegunie społecznym.

Jak ujawnia się i działa prawo wartości u nas w warunkach obecnych, tj. w warunkach unarodowienia podstawowych środków produkcji, w warunkach socjalistycznego przemysłu i opartej na tym gospodarki planowej, przy równocześnie istnieniu w rolnictwie wielkiej masy indywidualnych chłopskich gospodarstw drobnotowarowych?

Stosunki między tymi dwoma odmiennymi układami ekonomicznymi — między gospodarką socjalistyczną i drobnotowarową — odbywają się na podstawie wymiany towarów, za pośrednictwem pieniędzy, rynku, kupna i sprzedaży, a więc z zachowaniem stosunków opartych na prawie wartości. Ale samo prawo wartości, wywierając jeszcze poważny wpływ w dziedzinie stosunków między wsią i miastem, przesłabił już jednak być regulatorem ogólnych stosunków ekonomicznych - społecznych. Bowiem te ogólne stosunki ekonomiczno - społeczne zmieniły się gruntownie w wyniku przejścia na własność społeczną podstawowych i kluczowych dla gospodarki narodowej środków produkcji. Uspołecznienie środków produkcji stwarza nowe — wprost przeciwnie — w stosunku do kapitalistycznych — warunki ekonomiczne. W nowych warunkach ekonomicznych muszą powstać nowe obiektywne prawa ekonomiczne. Poznanie tych nowych obiektywnych praw ekonomicznych, rządzących życiem społecznym w nowych warunkach, pozwala podporządkować gospodarkę narodową w poważnej mierze wpływom planu państwowego. To sprawia, że żywiołowo działające przedtem prawo wartości, które w produkcji kapitalistycznej tworzy prawo konkurencji i anarchii, zostało obecnie poważnie ograniczone. Ograniczone — to nie znaczy jednak usunięte.

Nowe warunki całego naszego życia społecznego wynikają z przezwyciężenia w drodze przeobrażeń rewolucyjnych podstawowego przeciwieństwa kapitalistycznego ustroju gospodarczego — przeciwieństwa między społecznym wytwarzaniem dóbr a prywatną — własnościowym sposobem ich przywłaszczania i podziału.

Co było podstawą ekonomiczną starego, obszarowo - kapitalistycznego ustroju społecznego? Własność prywatna kapitalistów na środki produkcji i zysk kapitalistyczny jako jedyny bodziec gospodarczy. Co doprowadziło system kapitalistyczny do bankructwa? Kryzys ogólny kapitalizmu jako nieunikniony wynik przeciwieństwa między społecznym sposobem wytwarzania dóbr a prywatno-kapitalistyczną formą ich przywłaszczania,

sprawiedliwie i jak najostreżniej zwalczać wszelkie kulackie próby naruszania tej zasady i uchylania się od obowiązkowych dostaw. Należy też przez niestanną pracę polityczną i wychowawczą wpajać w chłopów pracujących poczucie zrozumienia potrzeb społecznych, którego wyrazem jest sumienne wypełnianie obowiązków wobec państwa.

W naszym systemie gospodarczym czynnikami decydującym o stałym i szybkim rozwoju całej gospodarki narodowej jest przemysł socjalistyczny, który stanowi własność ogólnonarodową, podobnie jak cała masa wytworzonych przez niego produktów. W związku z tym, podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu staje się zaspokajanie w coraz większym stopniu rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu. Temu celowi odpowiada przeło zadania planowego rozwoju gospodarki narodowej, zadania nieustannego wzrostu i udoskonalania produkcji socjalistycznej na bazie wyższej techniki.

Dwie zasadniczo przeciwstawne sobie formy własności środków produkcji: prywatno-kapitalistyczna i społeczno-państwowa — oto główne przeciwstawne sobie ekonomiczne warunki, będące źródłem odmiennie działających obiektywnych praw ekonomicznych, które decydują o różnicach między starym, kapitalistycznym i nowym ustrojem gospodarczym. W dziedzinie politycznej określają tę różnicę dwie przeciwstawne formy władzy: dyktatura burżuazji i ustrój demokracji ludowej, stanowiący jedną z form dyktatury proletariatu.

W jakim kierunku działają prawa ekonomiczne, wyrastające z własności prywatnej środków produkcji? Działają one w kierunku rozdzielenia wytwórców, zupełnego ich rozproszania, jak np. w indywidualnej gospodarce chłopskiej. W gospodarce kapitalistycznej działają one w kierunku nierozdzielności w ramach tego ustroju antagonizmów klasowych i zarazem ostrej walki konkurencyjnej między poszczególnymi grupami kapitalistów, rodzącej tendencję do grabieży i wojen.

Natomiast prawa ekonomiczne, których źródłem jest własność społeczna i ogólnonarodowa działają one w kierunku rozdzielenia i rozbicia społeczeństwa, lecz w kierunku jego zjednoczenia. Jednoczą one w procesie produkcji masy pracujące, które stanowią większość społeczeństwa. Sam proces produkcji jest zjednoczony na podstawie jednolitych planów gospodarczych, obejmujących wszystkie przedsiębiorstwa uspołecznione i całość unarodowionych środków i sił produkcyjnych. Planowa gospodarka państwowa oddziałuje również w poważnym stopniu na inne układy gospodarcze, określając ogólne warunki spójni gospodarczej między miastem i wsią.

Jakie są na obecnym etapie główne zadania naszego planowania gospodarczego? Jaka jest hierarchia zadań naszego planowania?

W myśl przebiegającego, wieloletniego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim zadaniem naszego planowania jest, po pierwsze, taki rozwój gospodarki socjalistycznej, który by zapewnił jej samodzielność wobec świata kapitalistycznego, wobec penetracji imperialistycznej, gdyż warunkiem suwerenności politycznej jest samostojność gospodarcza i tego strzec musimy jak źrenicy oka. Pod żadnym pozorem nie wolno nam było dopuścić, aby nasza gospodarka stała się dodatkiem do systemu kapitalistycznego, terenem jego eksploatacji i niechybnego coraz większego uzależnienia.

Przykład takiej nędznej ewolucji w obecnym okresie możemy obserwować w wyniku realizacji tzw. planu Marshalla, którego logicznym rozwinięciem były „pakt atlantycki”, tzw. „układ ogólny” z Ade-nauem i umowa w sprawie tzw. armii europejskiej — różne formy realizacji gospodarczej, politycznej i militarnego dyktatu amerykańskiego imperializmu w Europie zachodniej. Wszystkie te formy dyktatu amerykańskiego prowadzą do degradacji gospodarczej tych krajów, do przekształcenia ich suwerenności państwowej — jak to widzimy na haniebny przykładzie zdrady i zaprzeczania Jugosławii, uginającej się pod obuchem tytośkowsko - faszystowskiej dyktatury, jak to widzimy na przykładzie rządów francuskich coraz bardziej nasiąkających faszystyzmem, jak to widzimy na przykładzie Włoch, Belgii i innych krajów.

Tej katastrofalnej degradacji i utraty niepodległości myśmy uniknęli dzięki władzy ludowej, dzięki likwidacji klasy obszarowej i wielkich kapitalistów oraz konsekwentnemu ograniczeniu średnich i drobnych kapitalistów w mieście i na wsi, dzięki wierności zasadom marksizmu-leninizmu, dzięki polityce uprzemysłowienia kraju, dzięki olbrzymiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki stosunkom nowemu typu, które ukształtowały się między krajami socjalizmu i demokracji ludowej, stosunkom opartym na braterskiej pomocy, równouprawnieniu i poszanowaniu suwerenności państwowej, na sojuszu zabezpieczającym przed napadami odbudowywanego przez imperializm amerykański neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Troska o umocnienie naszej suwerenności gospodarczej i politycznej przed wszelkimi zakusami imperialistycznymi, o nasze bezpieczeństwo i obronność, o nasz najwydatniejszy wkład do dzieła obrony pokoju, nadal pozostaje naczelnym zadaniem naszej polityki. Realizujemy te politykę poprzez szybkie tempo naszego uprzemysłowienia, przede wszystkim przez rozwój przemysłu ciężkiego, maszynowego i obronnego, poprzez dalszy rozwój naszego rolnictwa, przede wszystkim jego sektora socjalistycznego, poprzez dalsze umocnienie naszego państwa ludowego. Takie jest pierwsze, naczelne zadanie naszego planowania gospodarczego.

Drugie zadanie sprowadza się do tego, aby osiągnąć u nas niepodzielne panowanie gospodarki socjalistycznej, ograniczyć i wypierać elementy kapitalistyczne, zmierzając do ich pełnego wyeliminowania, zaspokajając wszystkie żądania, skąd kapitalizm może czerpać soki, aby jego łakni nie odrastały. W zakresie rolnictwa chodzi więc o to, aby cierpliwie i wytrwale, rozważnie, ale nieugięcie przekształcać gospodarkę drobnotowarową w gospodarkę socjalistyczną poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

O wzmocnienie regulującej roli państwa w wymianie między miastem a wsią

Po obaleniu ustroju kapitalistycznego w Polsce zaczęło u nas na miejscu kapitalistycznego prawa konkurencji i anarchii działać w uspołecznionym sektorze naszej gospodarki, prawo proporcjonalnego rozwoju, odpowiadającego rosnącemu potrzebom społecznym, które wymaga — jak uczy towarzyszy Stalin — aby wszystkie dziedziny gospodarki rozwijały się w ramach wzajemnej współzależności.

Niemniej jednak nie możemy zamknąć oczu na fakt, że w rolnictwie mamy: 1) produkcję socjalistyczną o rosnącym szybko, ale jeszcze nie dość wielkim ciężarze gatunkowym, 2) produkcję drobnotowarową o dominującym wciąż ciężarze gatunkowym i 3) produkcję kulacko-kapitalistyczną o dość znacznym jeszcze ciężarze gatunkowym.

Mówiliśmy już, że stosunki między wsią i miastem, jako stosunki między dwoma odmiennymi ekonomicznymi układami gospodarczymi podlegają jeszcze w poważnym stopniu prawom ekonomiki towarowej, ograniczonej przez coraz głębsze oddziaływanie na drobnotowarowy układ gospodarczy nowych praw i warunków ekonomicznych, których odpowiednikiem jest planowanie socjalistyczne. Te prawa ekonomiki towarowej oddziałują jeszcze w poważnej mierze na wymianę między miastem a wsią. Przy ustalaniu proporcji w naszym planowaniu powinniśmy więc badać i poznawać coraz głębiej prawa rządzące gospodarką socjalistyczną i coraz lepiej, coraz sprawniej zbliżać się do ich wymogów.

Jednym z źródeł trudności, które obecnie przeżywamy i które możemy i będziemy skutecznie pokonywać jest — jak wiadomo — nadmierna dysproporcja między tempem rozwoju naszego socjalistycznego przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa stanowi objaw tym bardziej niebezpieczny i groźny ciężkimi zakłóceniami w ogólnej gospodarce narodowej, że jest to właśnie dysproporcja wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę powiązań między różnymi układami gospodarczymi — między układem socjalistycznym a drobnotowarowym — wkraczająca bezpośrednio w dziedzinę spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem.

Dopuszczając do nadmiernej dysproporcji między wzrostem produkcji rolnej i wzrostem zapotrzebowania na produkty rolne, nie tylko stwarzamy niebezpieczne wyrwy w planowaniu gospodarczym, ale również osłabiamy regulującą rolę państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem. A do czego prowadzi osłabienie regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem? Do wzmocnienia elementów żywiołowości, anarchii wolnorynkowej, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarcza między klasą robotniczą i chłopstwem, będąca podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmocnić i rozwinąć tylko w warunkach ograniczenia elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzenia się i wzmocnienia tych elementów.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywnić się, wykazując właśnie wszelkie szcze-

Mieliśmy taki okres w życiu naszej partii, kiedy pod naporem wrogich sił klasowych i ich ideologii elementu kapitalistycznego — oportunistycznego — pod flagą gomulkowszczyzny przeciw linii naszej partii, przeciw zasadom marksizmu - leninizmu, w imię uwiecznienia gospodarki drobnotowarowej, w obronie kulactwa, zmierzając nieuchronnie do restauracji kapitalizmu w Polsce, do zaprzepaszczenia wszystkich zdobyczy klasy robotniczej.

Gomulkowszczyzna została u nas zdemaskowana i rozgromiona — to było wyrazem harku i siły ideowej naszej partii. Niemniej jednak czujnie i wytrwale walczycie należy przeciw wszelkim przejawom oportunistyzmu, które są wynikiem nacisku kulackiej ideologii na nasze szeregi.

A więc drugie zadanie naszego planowania sprowadza się do tego, aby w walce „kto kogo” między rosnącą i potężniejącą gospodarką socjalistyczną a atakującymi nas ze swych okopów elementami kapitalistycznymi zapewnić niepodzielne zwycięstwo socjalizmu.

Trzecim zadaniem naszego planowania jest ustalenie właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej. Należy zdawać sobie sprawę, że szczególnie w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu ustalenie proporcji rozwoju gospodarczego musi mieć w pierwszym rzędzie na celu realizację poprzednich dwóch zadań tak długi, jak długo istnieje zagrożenie ze strony imperializmu, jak długo istnieje wrogi klasowy i zagrożenie z ich strony — aż do niepodzielnego panowania gospodarki socjalistycznej w naszym kraju.

Wymagania regulującej roli państwa w wymianie między miastem a wsią

liny powstające przez zakłócenia niezbędnej równowagi w rozwoju planowego regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej. A takie szeregowe powstają szczególnie licznie, gdy regulująca rola państwa ulega osłabieniu z tych czy innych przyczyn.

Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa pogłębiała na jesieni ubiegłego roku na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej podaży artykułów rolnych zaostriżyła trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen wolnorynkowych na artykuły rolne, potęgowanego jeszcze przez rozwydrzoną spekulację i wrogą plotkę, nastąpił znaczny wzrost dochodów zamożniejszych chłopów kosztem uszczuplenia dochodów klasy robotniczej. Zamiast więc tego, aby w szerszym i uzasadnionym zakresie wieś, szczególnie zainteresowana w uprzemysłowieniu kraju, również przyczyniała się do akumulacji socjalistycznej — zaznaczył się proces odwrotny: przepompowywanie części dochodów klasy robotniczej do wsi, gdzie dochody te głównie zasilały kulaków i zamożniejszych średniaków, dysponujących największymi nadwyżkami towarowymi, część zaś osiadała w kieszeniach kapitalistów miejskich, którzy znów się ożywił i zaczęli obrastać w tuszec.

Kulacy żerowali przy tym na chwiejności średniaka i wywołując gorączkę spekulacyjną usiłovali zarażać go tą gorączką. Te właśnie manewry kulactwa w ostatecznym rachunku spowodowały pewne, sprzeczne z całym sensem naszej polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego, skrzywienie w podziale dochodu narodowego na niekorzyść klasy robotniczej, że szkoda dla państwa ludowego.

Skloniło to partię do szeregu kroków — jak częściowa reglamentacja i wprowadzenie cen komercyjnych. Przystąpiono też do rozbudowy dostaw obowiązkowych. Jednocześnie rozszerzona została wydanie kontraktacji i usprawniona sieć handlowa. Wszystko to zmierza do wyrównania powstałych nieprawidłowości w obrocie towarowym między miastem i wsią.

Tą troską będziemy się nadal kierowali dochowując wierności zasadzie wzmacniania kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim, zasadzie wzmacniania pozycji klasy robotniczej w walce z elementami kapitalistycznymi.

Jest naszym obowiązkiem łagodzić i usuwać wszelkie zakłócenia gospodarcze, które dają się we znaki klasie robotniczej, chodzi jednak o to, aby leczyć nie tylko objawy, lecz również przyczyny tych zakłóceń. Chodzi o to, aby docierać do sedna, aby usuwać źródła tych dolegliwości, aby usuwać przyczyny wybuchającej raz po raz gorączki spekulacyjnej. Chodzi więc o to, aby mocniej podnieść i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne, które, pragnąc odzyskać swe utracone pozycje, atakują zaciekłe nasza gospodarkę socjalistyczną, bijąc szczególnie ostro w handel państwowy. Chodzi też o to, aby zaktywizować chłopów mało- i średniorolnych w walce z kulakami i wyższymi, aby pogłębić izolację kulactwa. Chodzi o to — i tego nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu — aby mobilizować równocześnie wszystkie rezerwy, które tkwią przecież w naszej

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)

O UMOCNIE NIE SPOJNI MIĘDZY MIASTEM I WSIA

(Dalszy ciąg ze str. 3)

gospodarcę drobnotowarowej, w indywidualnych gospodarstwach chłopów mało- i średniorolnych.

Mobilizacja tych rezerw poprzez wzrost płańców z hektara i przyrost hodowli może dość znacznie zwiększyć naszą produkcję rolną i choć nie jest w stanie dać pełnego rozwiązania naszym trudności, potrafi niewątpliwie złagodzić nadmierną dysproporcję i przyczynić się do dogłębniejszego rozwiązania tego zagadnienia na drodze współdziałania wsi.

Realizować budownictwo socjalistyczne nie tylko w mieście, ale również na wsi

Nie wolno nam zamykać oczu na fakt, że walka o wzrost produkcji rolnej, o wzmocnienie regulacji rolnej państwa w wymiarze towarowej między miastem a wsią, walka o coraz ściślejjsze włączenie rolnictwa do planu gospodarczego, do gospodarki socjalistycznej — toczy się na gruncie istniejących przeciwieństw, które wynikają ze współistnienia różnorodnych ekonomicznych układów gospodarczych.

Toteż rzecz zasadniczą, która decyduje również o słusznej polityce partyjnej, staje się umiejętność i konieczność rozróżniania między dwiema kategoriami tych przeciwieństw.

Jedną z nich — to przeciwieństwa antagonicznych, przeciwieństwa wynikające z zasadniczo odmiennymi warunkami produkcji i warunków pracy — są to przeciwieństwa między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego, wyrażające się np. w zagadnieniach podatków, cen itp. Przeciwiwstwa te znajdują rozwiązanie w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wśród chłopów mało- i średniorolnych na podstawie ich własnego doświadczenia z okresu kapitalistycznego oraz 8 lat demokracji ludowej pogłębia się coraz bardziej świadomość, że przy kapitalizmie „miasto pożera wieś”, skazuje ją na nędzę bez wyjścia, natomiast w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego klasa robotnicza pomaga chłopstwu pracującemu nie tylko podnosić swój poziom życiowy, ale i przejść do innych, stórków wyższych, wydajniejszych form gospodarowania, które są ręką miarą rosnącego dobrobytu.

Mówiąc o przeciwieństwach tego typu towarzysze Stalin wyjaśniał w roku 1925:

„A zatem, mamy, po pierwsze, jedność interesów proletariatu i chłopstwa w sprawach zasadniczych, ich wspólne zainteresowanie w triumfie socjalistycznej drogi rozwoju gospodarki narodowej. Stąd sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Mamy, po drugie, sprzeczność interesów klasy robotniczej i chłopstwa w sprawach bieżących. Stąd walka wewnątrz tego sojuszu, walka, nad którą pod względem swego ciężaru gatunkowego góruje jedność interesów, która musi zniknąć w przyszłości, kiedy robotnicy i chłopcy przestaną być klasami, kiedy przekształcą się w pracujących ludzi bezklasowego społeczeństwa. Mamy po trzecie, środki i drogi do rozwiązania tych sprzeczności między klasą robotniczą a chłopstwem w ramach zachowania i umocnienia sojuszu robotników i chłopów, w interesie obu sojuszników”.

Jeszcze konkretniejszą perspektywę likwidacji tych przeciwieństw kreśli towarzysze Stalin w 1928 roku:

„Istotnie: jeśli kolchozy i sowchozy będą się rozwijać w tempie przyspieszonym; jeśli w wyniku bezpośredniej pomocy udzielanej drobnym chłopom i średniakom urodzajność ich gospodarstw będzie rosła, a spółdzielczość będzie ograniczała coraz szersze masy chłopstwa; jeśli państwo otrzyma nowe setki milionów pudów zboża towarowego, niezbędnego dla manewrowania; jeśli w rezultacie podjęcia tych i tym podobnych posunięć kulaństwo zostanie ostatecznie i stopniowo pokonane — to czy nie jest rzeczą jasną, że przeciwieństwa między klasą robotniczą a chłopstwem wewnątrz sojuszu robotników i chłopów będą się w tych warunkach coraz bardziej zacierać, potrzeba stosowania środków nadzwyczajnych przy skupie zboża będzie zanikać, szerokie masy chłopstwa będą coraz bardziej przyciążane ku kolektywnym formom gospodarki, a walka o przezwyciężenie elementów kapitalistycznych

Wzmocniać aktywność i poczucie kierowniczej roli klasy robotniczej

Realizacja tych zadań wymaga coraz większej aktywności i rosnącej świadomości klasy robotniczej, rosnącego poczucia odpowiedzialności za całość naszej gospodarki i naszego państwa, rosnącego poczucia kierowniczej roli klasy robotniczej.

Podnosząc stopień życia mas pracujących musimy równocześnie budzić w nich świadomość konieczności ofiar dla wspólnej sprawy, nie kierowania się wyłącznie dorocznymi korzyściami, lecz dalekowzrocznością w budowaniu nowego życia, które powstaje z ich trudu i znoju, jest dziełem rąk ludzi pracujących i walczących pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii.

Pamiętając o hierarchii zadań, nie wolno nam szczędzić sił, aby polepszać sytuację klasy robotniczej, aby troszczyć się o biedotę chłopską, o chłopów mało- i średniorolnych, aby czynnie stać na straży sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej w nim roli klasy robotniczej, aby z całą oświeconą przeciwnością się próbom wypaczenia idei tego sojuszu czy to ze szkoda dla klasy robotniczej, czy to ze szkoda dla chłopów mało- i średniorolnych.

A zatem: Abyśmy usunęli w rolnictwie nadmierne pozostawanie w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej należy:

1. maksymalnie wykorzystać wszelkie istniejące możliwości przyspieszenia tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej;

2. sprząć silniej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysłu na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, w maszyny rolnicze, nawozy i inne środki niezbędne dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa;

3. wzmocnić wysiłki w kierunku stopniowej przebudowy drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką społeczną gospodarkę zsołową, pozwalającą wykorzystać zdobycze nauki i techniki dla podniesienia poziomu wydajności pracy i wysokości płańców z gospodarki chłopskiej;

4. Ażeby zabezpieczyć i wzmocnić sojusz gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo-chłopski jako fundament demokracji ludowej — należy:

1. rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym we wsi i miastach, usiłującym zrywać sojusz gospodarczą i podważać sojusz robotniczo - chłopski w drodze podbijania cen na produkty rolne,

2. na wsi będzie stawać się coraz bardziej masowa i zorganizowana”.

Inny zgoła charakter mają przeciwieństwa między klasą robotniczą a kulaństwem, przeciwieństwa typu antagonicznego. Przeciwiwstwa te rozwijają się w ogniu walki klasowej rozpętanej przez kulaństwo, przy czym na obecnym etapie klasa robotnicza realizuje twardo politykę ograniczania kulaństwa. Rzecz jasna, że te elementy kulackie, które przeciwstawiają się polityce państwa, uchylają się od płacenia podatków i wykonywania obowiązków dostaw, spotykają się i będą się spotykać ze słusznymi, przewidzianymi przez prawo represjami. Ale byłoby wysoce szkodliwe uważać, że gospodarstwa kulackie wyjęte są spod prawa. Prowadzimy konsekwentnie w stosunku do kulaństwa politykę ograniczania i wypierania, a wszelkie dale idące sekciarskie poczynania muszą być napiętnowane jako szkodliwe awanturnictwo.

I tu właśnie, w zakresie tych antagonicznych przeciwieństw widoczniejsza się w całej pełni problem: „kto kogo”, problem walki z elementami kapitalistycznymi, które usiłują zerwać plany uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego.

W tych warunkach zagadnienie „kto kogo” wymaga od klasy robotniczej prowadzenia walki zarówno na froncie gospodarczym jak i na froncie politycznym, w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakiem, walki o izolację kulaństwa i wyparcie elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście z ich pozycji. Taka była i jest trwała podstawa sojuszu robotniczo - chłopskiego, a zarazem podstawa walki o wzmocnienie sojuszu gospodarczego między wsią i miastem pod kierownictwem i hegemonią klasy robotniczej.

„Obecnie — mówił Lenin — proletariatu ma w swych rękach władzę i kieruje nią. Kieruje chłopstwem. Cóż to znaczy kierować chłopstwem? Znaczący to, po pierwsze, prowadzić kurs na zniesienie klas, a nie na drobny wytwór. Gdybyśmy zbrocili z tej zasadniczej i podstawowej linii, przestalibyśmy być socjalistami”.

Celem zasadniczym i ostatecznym naszej walki politycznej i gospodarczej przeciwko elementom kapitalistycznym na wsi i w mieście, walki, którą rozwijać powinniśmy w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — jest zniesienie klas i zniesienie wszelkiego wyższości mas pracujących miast i wsi. Jedyną drogą, która do tego prowadzi jest realizowanie budownictwa socjalistycznego nie tylko w mieście, ale również na wsi.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo - chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominając się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecną zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu”.

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

Wzmocniać aktywność i poczucie kierowniczej roli klasy robotniczej

Realizacja tych zadań wymaga coraz większej aktywności i rosnącej świadomości klasy robotniczej, rosnącego poczucia odpowiedzialności za całość naszej gospodarki i naszego państwa, rosnącego poczucia kierowniczej roli klasy robotniczej.

Podnosząc stopień życia mas pracujących musimy równocześnie budzić w nich świadomość konieczności ofiar dla wspólnej sprawy, nie kierowania się wyłącznie dorocznymi korzyściami, lecz dalekowzrocznością w budowaniu nowego życia, które powstaje z ich trudu i znoju, jest dziełem rąk ludzi pracujących i walczących pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii.

Pamiętając o hierarchii zadań, nie wolno nam szczędzić sił, aby polepszać sytuację klasy robotniczej, aby troszczyć się o biedotę chłopską, o chłopów mało- i średniorolnych, aby czynnie stać na straży sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczej w nim roli klasy robotniczej, aby z całą oświeconą przeciwnością się próbom wypaczenia idei tego sojuszu czy to ze szkoda dla klasy robotniczej, czy to ze szkoda dla chłopów mało- i średniorolnych.

A zatem: Abyśmy usunęli w rolnictwie nadmierne pozostawanie w tyle za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej należy:

1. maksymalnie wykorzystać wszelkie istniejące możliwości przyspieszenia tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej;

2. sprząć silniej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysłu na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, w maszyny rolnicze, nawozy i inne środki niezbędne dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa;

3. wzmocnić wysiłki w kierunku stopniowej przebudowy drobnej indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką społeczną gospodarkę zsołową, pozwalającą wykorzystać zdobycze nauki i techniki dla podniesienia poziomu wydajności pracy i wysokości płańców z gospodarki chłopskiej;

4. Ażeby zabezpieczyć i wzmocnić sojusz gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo-chłopski jako fundament demokracji ludowej — należy:

1. rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym we wsi i miastach, usiłującym zrywać sojusz gospodarczą i podważać sojusz robotniczo - chłopski w drodze podbijania cen na produkty rolne,

2. na wsi będzie stawać się coraz bardziej masowa i zorganizowana”.

Inny zgoła charakter mają przeciwieństwa między klasą robotniczą a kulaństwem, przeciwieństwa typu antagonicznego. Przeciwiwstwa te rozwijają się w ogniu walki klasowej rozpętanej przez kulaństwo, przy czym na obecnym etapie klasa robotnicza realizuje twardo politykę ograniczania kulaństwa. Rzecz jasna, że te elementy kulackie, które przeciwstawiają się polityce państwa, uchylają się od płacenia podatków i wykonywania obowiązków dostaw, spotykają się i będą się spotykać ze słusznymi, przewidzianymi przez prawo represjami. Ale byłoby wysoce szkodliwe uważać, że gospodarstwa kulackie wyjęte są spod prawa. Prowadzimy konsekwentnie w stosunku do kulaństwa politykę ograniczania i wypierania, a wszelkie dale idące sekciarskie poczynania muszą być napiętnowane jako szkodliwe awanturnictwo.

I tu właśnie, w zakresie tych antagonicznych przeciwieństw widoczniejsza się w całej pełni problem: „kto kogo”, problem walki z elementami kapitalistycznymi, które usiłują zerwać plany uprzemysłowienia i budownictwa socjalistycznego.

W tych warunkach zagadnienie „kto kogo” wymaga od klasy robotniczej prowadzenia walki zarówno na froncie gospodarczym jak i na froncie politycznym, w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakiem, walki o izolację kulaństwa i wyparcie elementów kapitalistycznych na wsi i w mieście z ich pozycji. Taka była i jest trwała podstawa sojuszu robotniczo - chłopskiego, a zarazem podstawa walki o wzmocnienie sojuszu gospodarczego między wsią i miastem pod kierownictwem i hegemonią klasy robotniczej.

„Obecnie — mówił Lenin — proletariatu ma w swych rękach władzę i kieruje nią. Kieruje chłopstwem. Cóż to znaczy kierować chłopstwem? Znaczący to, po pierwsze, prowadzić kurs na zniesienie klas, a nie na drobny wytwór. Gdybyśmy zbrocili z tej zasadniczej i podstawowej linii, przestalibyśmy być socjalistami”.

Celem zasadniczym i ostatecznym naszej walki politycznej i gospodarczej przeciwko elementom kapitalistycznym na wsi i w mieście, walki, którą rozwijać powinniśmy w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — jest zniesienie klas i zniesienie wszelkiego wyższości mas pracujących miast i wsi. Jedyną drogą, która do tego prowadzi jest realizowanie budownictwa socjalistycznego nie tylko w mieście, ale również na wsi.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo - chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominając się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecną zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu”.

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo - chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominając się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecną zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu”.

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo - chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominając się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecną zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu”.

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo - chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominając się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecną zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu”.

Nie wolno nam szczędzić sił, aby już dziś, w granicach naszych możliwości, zmniejszać nadmierną dysproporcję między produkcją przemysłową a produkcją rolną poprzez walkę o nieustanny wzrost produkcji rolnej zarówno w sektorze socjalistycznym jak w sektorze drobnotowarowym. Osłabienie tempa naszego uprzemysłowienia byłoby absurdem i samobójstwem.

Najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo - chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Przypominając się tu znane słowa towarzysza Stalina, które najbardziej trafnie i jasno określają obecną zadanie polityki naszej partii na wsi:

„Główna rzecz polega na tym, żeby budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem i koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem kierownictwo klasy robotniczej stanowi podstawową gwarancję tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu”.

5. zmobilizować wysiłek całej partii w kierunku wzmocnienia roli politycznej - masowej na wsi, rozbudowy organizacji partyjnej na wsi i podniesienia poziomu kierownictwa partyjnego sprawami wsi w ogóle, a sprawami wzmocnienia kadr działaczy wiejskich w szczególności.

W ten sposób, poprzez wzmocnienie kierownictwa partyjnego, aktywności i bojowości partii na wsi, poprzez podniesienie regulującej roli państwa w dziedzinie społnej gospodarczej między wsią i miastem, poprzez rozwijanie walki politycznej i gospodarczej z wysiłkiem i spekulacją, z kulaństwem i sprzymierzonymi z nim elementami kapitalistycznymi — realizować będziemy sojusz robotniczo-chłopski zgodnie z wytycznymi Lenina i Stalina, to znaczy trzymając się твердо kursu na zniesienie klas.

Czy istnieją realne możliwości przyspieszenia rozwoju produkcji rolnej, poważnego wzrostu tej produkcji?

niezwykle szybkim i tak być powinno. Nie wolno osłabiać tego tempa, gdyż równałyby się to osłabieniu tempa rozwoju całej gospodarki narodowej, w której przemysł zajmuje miejsce produkcyjne. Towarzysze Stalin mówili:

„powinniśmy rozbudowywać przemysł nie odrywając go od jego bazy.

„Przemysł nasz jest decydującym czynnikiem przemysłowym w całym systemie naszej gospodarki narodowej, ciągnie on za sobą i posuwa naprzód całą naszą gospodarkę narodową, wraz z rolnictwem przekształca ona całą naszą gospodarkę narodową na swój obraz i podobieństwo, prowadzi za sobą rolnictwo, wciągając chłopstwo poprzez spółdzielczość w łozko budownictwa socjalistycznego. Ale przemysł nasz tylko wówczas może godnie wykonać swoją kierowniczą i przekształcającą rolę, jeśli się nie oderwie od rolnictwa”.

Zadaniem przemysłu w stosunku do rolnictwa jest według określenia towarzysza Stalina „uprzemysłowienie rolnictwa” tzn. wniesienie do rozprzeczowanej dziś, drobnotowarowej, indywidualnej gospodarki chłopskiej nowej techniki, nowych środków produkcji, nowych metod uprawy, nowej organizacji pracy — bez porównania bardziej wydajnej i korzystniejszej zarówno dla samego chłopca jak dla całej gospodarki narodowej. Dopóki gospodarstwo chłopskie pozostaje zacofane i rozdrobnione, dopóty jest ono polem dla wyższości kulackiego w postaci jawnych lub ukrytych form bezpośredniego wyższości biedoty chłopskiej (odrębki, dzierżawy, pożyczki, lichwiarskie w naturze itp.), jak i w postaci spekulacji towarowej elementów kapitalistycznych wsi i miasta.

„Jakie jest wyjście dla rolnictwa? — zapytuje towarzysze Stalin i odpowiada:

„Wyjście polega na stopniowym, lecz nieprzerwanym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadzielskiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa”.

Przytaczam ten cytat, aby się wczuli w każde jego słowo ci, zwłaszcza towarzysze, którzy holdują jeszcze metodom akcyjności, nacisku lub samorządności w zagadnieniu socjalistycznej przebudowy rozdrobnionej gospodarki chłopskiej. Chodzi nie o akcję, ale o „stopniowe, lecz nieprzerwane jednoczenie”, nie w drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania, „przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa”. Oto na czym polega nasze zadanie.

Czy mamy możliwość posługiwać się poglądowymi i przekonywającymi przykładami w realizacji tego zadania? Mamy taką możliwość. Mamy już setki, a nawet tysiące wymownych przykładów spółdzielczych gospodarki chłopskiej, która już po roku dała członkom spółdzielni poważne zwiększenie płańców. Tak więc już w roku 1950 średni płańcy z wszystkich 680 spółdzielni, które w tym roku prowadziły gospodarkę zsołową, wyniosły dla czterech zbóż 14,7 kwintala, podczas gdy przeciętny płańcy w gospodarstwach indywidualnych wyniosł 12,3 kwintala. Spółdzielnie więc przeciętnie otrzymują prawie o 2 i pół kwintala z hektara większy urodzaj, niż gospodarstwa indywidualne. Mieliśmy jednak w roku ubiegłym wiele spółdzielni (około 10 procent ogólnej ich liczby), które zebraly płańcy powyżej 20 kwintali z ha, a blisko 40 procent zebralo powyżej 15 kwintali z ha. Niestety jest też jeszcze sporo spółdzielni, które prowadzą złą gospodarkę i uzyskały gorsze płańcy.

Spółdzielni zarejestrowanych na 1 czerwca br. 3359 spółdzielni produkcyjnych połowa przypada na 4 województwa: wrocławskie, szczecińskie, poznańskie i kosiński. Jeśli uwzględnimy jeszcze województwo bydgoskie i opolskie, to wypada dwie trzecie spółdzielni na jedną trzecią województw, czyli łącznie rozwija się nierównomiernie. Najlepsze wyniki mają: województwa katowickie, kieleckie, krakowskie, białostockie i zielonogórskie, w których liczba spółdzielni wynosi od 42 do 91. Największy rozmach organizacyjny przejawia woj. wrocławskie, w którym skupia się jedna piąta ogólna liczby spółdzielni.

Oczywiście, pomoc i troska organizacji partyjnych nie może ograniczać się do założenia spółdzielni, jest to tylko wstępna część zadania. Najważ-

niejszą sprawą jest zabezpieczenie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę polityczną - masową wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zsołową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zsołowej, jej przewagę nad gospodarką rozproszoną, jej wielkie korzyści dla zrzeszonych.

Decydującym czynnikiem dla rozwoju gospodarki społecznej w rolnictwie winny stać się państwowe ośrodki maszynowe, których liczba na 1.IV br. wynosiła 283 i powinna wzrosnąć do 335 w końcu roku. Przemysł nasz powinien postawić przed sobą zadanie, aby dawać rolnictwu coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych wyższego typu. Liczba traktorów w całym rolnictwie, w przeliczeniu na hektary o mocy 15 KM, osiągnęła już 35 tysięcy. Jest to już poważna baza techniczna, która może i powinna szybko wzrastać. Od właściwej organizacji pracy POM-ów zależy w znacznym stopniu tempo rozszerzania się chłopskiej gospodarki społecznej. Ale i pracą POM-ów nasze terenowe instancje partyjne wciąż za mało się interesują i nie udzielają im należytej pomocy. Wydziały polityczne w wielu POM-ach zamiast zajmować się pracą wśród chłopów ograniczają się do własnego ciasnego środowiska, wypaczając swe rzeczywiste zadania. Sekciarskie tendencje ujawniają się natomiast w forsowaniu z miejsca spółdzielni najwyższego typu z pominięciem form najprostszych, często wbrew woli poważnej części członków spółdzielni. A tymczasem POM-y nie wykorzystują swych szerokiej możliwości. Mogłyby np. zawierać umowy z gromadą czy częścią gromady jeszcze nie zrzeszoną i poprzez te umowy stwarzać najprostszą formę zbiorowego porozumienia produkcyjnego chłopów, wychowywać ich w kierunku stopniowego zrozumienia korzyści współdziałania gospodarczego, zbiorowego wykorzystywania nowej techniki, lepszych narzędzi, wyższych i bardziej wydajnych metod uprawy. Mamy już takie POM-y, które potrafiły osiągnąć poważne wyniki już w pierwszym okresie swej działalności dzięki temu, że umiejętnie i zgodnie z wytycznymi partii potrafiły nawiązać bliską więź z podstawową masą chłopstwa pracującego, pozyskać jej zaufanie.

Komitety partyjne wszystkich szczebli muszą jak najszybciej dokonać zmiany swego stosunku nie tylko do sprawy kierowania pracą POM-ów, ale również prac państwowych gospodarstw rolnych. Nie pozbawia tolerować dużej tego stanu, że wielkie, wyposażone w najnowszy sprzęt techniczny ośrodki gospodarki socjalistycznej w rolnictwie pozostają bardzo często w największym zaniedbaniu w zakresie pracy politycznej, w zakresie opieki i kontroli partyjnej. Tak jest, niestety, dotychczas w stosunku bodaj do większości PGR-ów. Uchwała Biura Politycznego z maja br. stwierdza, że komitety partyjne nie doceniają ani wagi PGR-ów jako ośrodków promieniowania socjalizmu na wsi, ani znaczenia PGR-ów i ich zadań w gospodarce ogólnonarodowej. Brak jest też równo w instancjach partyjnych, jak i wśród aktywów mającego styczność z PGR-ami poczucia odpowiedzialności przed partią i klasą robotniczą za ten tak doniosły dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa odcinek pracy.

O obryzmim znaczeniu zarówno gospodarzem jak i wychowawczym wielkich gospodarstw socjalistycznych w rolnictwie świadczy wyniki pracy tych produkcyjnych PGR-ów, które znalazły się pod właściwym kierownictwem oddanych partii i władzy ludowej kadr i zespołów robotniczych. Wzorowe zespoły PGR-owskie potrafiły osiągnąć rekordowe płańcy dzięki ofiarnemu wysiłkowi swych załóg, dzięki rozwojowi

6. wzrostowi towarowości mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich

Ale wzmocniając nasze wysiłki nad rozwojem, rozszerzeniem, usprawnieniem społecznymi form gospodarki w rolnictwie, nie wolno nam zapominać ani na chwilę, że w centralnym problemie społnej gospodarczej między wsią i miastem jest dziś i pozostanie jeszcze na czas długi, drobnotowarowe gospodarstwo indywidualne milionowych mas chłopskich. Kto tego nie rozumie, kto nie docenia roli drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w naszym życiu gospodarczym, ten nie rozumie i nie docenia podstawowego zagadnienia obecnego etapu naszego rozwoju, ten nie rozumie również centralnego zagadnienia naszej polityki na odcinku wsi, nie rozumie istoty, charakteru, treści społeczno - ekonomicznej sojuszu robotniczo - chłopskiego — fundamentu naszej władzy ludowej. Umocnienie sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego — oto naczelne zadanie naszej polityki na wsi.

W praktyce niektórzy nasi aktywiści partyjni mają skłonność, być może nie zdając sobie dobrze z tego sprawy, do traktowania stosunków z chłopem pracującym na płaszczyźnie stosunków antagonicznych, to jest takich stosunków, które są usprawniawione i słuszne tylko względem jednej warstwy na wsi, względem kulaństwa. Kulaństwo jako klasa jest ostatnią reductą kapitalizmu w naszym kraju, wrogiem władzy ludowej, a więc wrogiem nie tylko robotników i biedoty wiejskiej, ale i średniorolnego chłopca, wrogiem całego ludu pracującego. Władza ludowa przekształca mu w wysięaniu sił żywotnych z biedoty wiejskiej, ograni-

socialistycznego współzawodnictwa, dzięki umiejętnemu kierownictwu, dzięki organizacji kontroli, która jest podstawowym i nieodzownym warunkiem socjalistycznej gospodarki. Doświadczamy one, że przy wielkiej nowoczesnej uprawie, przy użyciu nowoczesnej techniki można w rolnictwie osiągnąć urodzaje nawet trzykrotnie wyższe od przeciętnych. Jest u nas wiele PGR-ów osiągających takie wyniki na wielkiej powierzchni gruntów i mogących się poszczycić podobnymi osiągnięciami w hodowli. Gdybyśmy potrafili podciągnąć wszystkie PGR-y do poziomu produkcyjnych, mielibyśmy w PGR-ach potężną socjalistyczną bazę produkcyjną, zabezpieczającą znaczne zasoby produktów rolnych w rękach państwa, dającą wzór nowoczesnej gospodarki rolnej milionom chłopów pracujących, zachęcającą ich do wejścia na tory wielkiej gospodarki zsołowej, pomagającą w przyspieszeniu socjalistycznej przebudowy wsi. Co należy robić, aby to osiągnąć?

1. otoczyć opieką, rozbudować, uaktywnić organizację partyjną w PGR-ach, w POM-ach i w spółdzielniach produkcyjnych, podnieść na wyższy poziom ich pracę polityczną - masową, wzmocnić je dobrnymi, wypróbowanymi, ofiarnymi, bojowymi kadrami spośród robotników przemysłowych, oczyścić jak najściszej z elementów przypadkowych i zdeprawowanych, będących częstokroć transmisją wrogich wpływów ideologicznych;

2. rolnictwo instancji partyjnych nad kontrolą wykonania planów produkcyjnych PGR-ów, nad doбором, szkoleniem i wychowywaniem partyjno-politycznym i ideologicznym kadr administracyjnych i technicznych; unikać przy tym metod komendowania i zastępowania właściwych organów administracyjnych w PGR-ach, jak to się często obecnie dzieje;

3. uaktywnić i ubojować pracę związków zawodowych oraz organizacji młodzieżowych i kobiecych w kierunku walki o proletariacką dyscyplinę pracy, rozwinięcie współzawodnictwa socjalistycznego, usprawnienie organizacji pracy realizującej zasadę odpowiedzialności poszczególnych ogniw i brygad, zmobilizować najbardziej uświadomione, ofiarne, proletariackie i bojowe części załóg robotniczych do wyteżonej pracy nad budzeniem wśród 300-tysięcznej rzeszy pracowników PGR-ów postawy bojowej, świadomości i ambicji, aby załogi PGR-ów stały się niezawodnymi bastionami w walce o socjalizm, podobnie jak załogi robotnicze zakładów przemysłowych;

4. przeprowadzić w oparciu o aktyw partyjny i produkcyjny części załóg robotniczych jak najostrejszą i bezwzględną walkę z marnotrawstwem, rozrzutnością i rabunkiem mienia społecznego, z brakiem kontroli i ścisłego rozrachunku gospodarczego, z próbami pasywnego oporu, z wszelkimi formami szkodnictwa i karygodnego obchodzenia się z maszynami i sprzętem państwowym, tępić kategorycznie wszelką tolerancję względem tych zjawisk, traktując ją jako przestępstwo wobec państwa i narodu;

5. przystąpić niezwłocznie do oczyszczania PGR-ów ze złodziei, szkodników, sabotażystów i rabusiów mienia społecznego, jak również usuwać złośliwych bumelantów, opilców i naruszycieli dyscypliny proletariackiej — jako elementy obce i wrogi, będące głównym czynnikiem rozkładu, przy pomocy którego wrogi klasowy usiłuje dezorganizować i osłabiać pracę PGR-ów, jako jednego z najważniejszych ogniw

W Olsztynie padł już drugi rekord Polski

BRYGADA ZBM UŁOŻYŁA 24.040 CEGIEŁ

Wczoraj-Gładysz, dziś Grabowski... a kto jutro?

Zaledwie kilka dni minęło od pobicia murarskiego rekordu Polski na C-111, gdy padł nowy rekord murarski. Brygada ZBM Jana Grabowskiego, budująca blok mieszkalny ZBM-110 dn. 20 czerwca rb. w ciągu 7,5 godzin ułożyła 24.040 cegieł.

Korzystając z 10-minutowej przerwy (przejście z jednego stanowiska na drugie), Jan Grabowski oraz jego dwaj podprzeżni Marian Olchowski i Stanisław Orzeł palą papierosy.

Pomożemy studentom WSA w kłopotach mieszkaniowych

Zrzeszenie Studentów Polskich, ZMP, organizacje partyjne, rektorat Wyższej Szkoły Rolniczej oraz ekspozytura Zarządów Ośrodków Akademickich zwracają się z następującym apelem do obywateli Olsztyna:

W związku ze stałym rozwojem Wyższej Szkoły Rolniczej i powiększającą się z roku na rok liczbą studentów uniwersytet nasz znajduje się nadal w trudnej sytuacji mieszkaniowej. Mimo, że w bieżącym roku otrzymaliśmy do swojej dyspozycji jeden nowo-wybudowany internat (drugi znajduje się w budowie) — brak będzie jeszcze mieszkań dla ok. 200 studentów.

Zwracamy się więc z gorącą prośbą do wszystkich instytucji oraz mieszkańców m. Olsztyna, aby w miarę ich możliwości zgłaszały wolne pokoje, a nawet miejsca, w których mogliby zamieszkać studenci.

Zarząd ośrodków akademickich zobowiązuje się do regularnego uiszczania czynszu za wynajem mieszkań w wysokości do 45 zł miesięcznie za każdego studenta. Za mieszkanie zgłoszone obecnie lub w lipcu r. b. ekspozytura ZOA wypłacać będzie czynsz dzierżawny za miesiąc letni, chociaż studenci będą zamieszkiwać dopiero od 1 października.

Zgłoszenia można kierować bezpośrednio telefonicznie (tel. 29-39), lub pisemnie pod adresem: Zarząd Ośrodków Akademickich, ekspozytura w Olsztynie, ul. Staromiejska 18.

Wszyscy są młodzi. Najstarszy, Orzeł ma 30 lat. Synowie chłopa malorolnych z woj. białostockiego i warszawskiego pracują w ZBM od 5 lat i wyrabiają 267 proc. normy. Są poza tym racjonalizatorami, bo usprawnili sposób układania sznurów normujących wysokość muru, co skraca pracę o ok. godziny.

— Kiedy nas wezwala do współzawodnictwa warszawska brygada Kapuścińska z MDM, tośmy od razu postawili pobicić jej rekord celem uczczenia Złotu i Lipowego Święta Odrodzenia — mówi Grabowski, zaciągając się papierosem.

— A jak dowiedzieliśmy się, że „przemysłówka” C-111 pobila rekord warszawiaków, tośmy już dużej wytrzymałości nie mogli — dorzuca Orzeł wysoki, jasny blondyn. — Warszawa-cy ułożyli 19.692 cegły, przemysłowcy — 20.352. A myśmy się zobowiązali ułożyć 23 tys.

W naszą rozmowę wpada gwizdek. Przerwa skończona. Trójka murarska pośpiesznie rzuca papierosy.

— Ciekawe tylko, jak Warszawa nam odpowie — śmieje się Olchowski chwytając w ręce dwie pierwsze cegły.

Brygada Grabowskiego buduje mur na I piętrze. Praca jest trudna. Bo mur przecinają liczne węzły i filarki okienne oraz bruzdy na centralne ogrzewanie. Trzeba więc te wszystkie węzły i filarki obchodzić, trzeba zmienić w ciągu dnia aż 5 stanowisk. A przecież każda sekunda jest droga.

— Wody do zaprawy, cegły! — rzucają od czasu do czasu opiekunowie brygady, najstarszy majster na budowie Otto Buchalski i majster Andrzej Walicki.

Brygada — osobowej grupy transportowej Smolnisk — wznosi ramionami. Przecież cegły czekają na murarzy, a nie murarze na cegły. Słoń bęże przeryw transportem na I piętro. Również brygada bełzńska Franciszek Wendeborn (265 proc. normy) ładuje na wózek dostarczające do niej zaprawy. Znajdą dobrze swoje obowiązki.

Mur dosłownie „rośnie w oczach”.

W ciągu pierwszej godziny nasi murarze ułożyli 3.640 cegieł — mówi kierownik budowy inż. Janusz Chojnacki. Po przeliczeniu na 8-godzinny dzień pracy już teraz (godz. 10.35) jestem przekonany, że nasi murarze nie tylko zrealizują swoje zobowiązanie, ale je znacznie przekroczą. Początkowo denerwowali się i śpieszyli, ale teraz „chwycili” już właściwe tempo. Ani jednego zbytecznego ruchu! Zuch!

„Zuchy” pracują w milczeniu. W milczeniu obserwuje ich pracę komisja współzawodnictwa, technicy normy Plewka i Wojnusz ze stoperami w rękach. Przedstawiciele Partii, Woj. R. N., Zw. Zaw.

— Tu nie ma żadnej lipy — mówi majster Buchalski. — To rzetelna, murarska robota!

Praca murarzy znajduje się ponadto pod „obstrzałem” innej trójki murarskiej, starszego brigadiera Mateczaka i jego dwóch młodych podprzeżnych Ziejewskiego i Nicza.

Postanowili oni pobicić nowy, nieznany dotąd rekord w Polsce, układając mur z cegły tzw. dziurawki, tj. dobierając odpowiednio cegły podłużne i poprzeczne.

Zresztą pracę brygady Grabowskiego omawiać się będzie na naradach wytwórczych, stanowiących jeden z odcinków szkolenia stachanowskiego, prowadzonego przez inż. Chojnackiego.

— Godzina 16 — rozlega się nagle drżący ze wzruszenia głos technika normalizującego. — Koniec pracy.

Grabowski, Olchowski i Orzeł odwracają się z zdziwieniem głowy. Już koniec? Nie czują wcale zmęczenia. Mogliby jeszcze pracować.

Wmurowali 78 ton cegieł i przeszło 27 ton zaprawy! Rekord murarskiej warszawskiej MDM oraz olsztyńskich C-111 pobili. Ułożyli 24.040 cegieł. (so)

Wyścig dookoła Warmii i Mazur — zakończony

Wielka impreza kolarska spełniła swoje zadanie

(czo) Dziś na stadionie Gwardii w Olsztynie zakończony zostanie siedmiodniowy wyścig kolarski dookoła Warmii i Mazur, w którym udział bierze ponad 80 kolarzy z uczestnikami wyścigu pokoiu Warszawa — Berlin — Praga i członkami kadry narodowej na czele. Tak więc już dziś po południu rozstrzygną się losy tej największej tegorocznej imprezy kolarskiej w kraju i będziemy znali już odpowiedź na pasjonujące nas od tygodnia pytania: kto zostanie zwycięzcą wyścigu, jakie zrzeszenie wygra go zespołowo, jak wypadnie drużyna Warmii i Mazur.

To ostatnie jest może najciekawsze. Mimo iż wyścig jeszcze trwa i dzisiaj ostatni etap sprawić może wiele niespodzianek, można już śmiało powiedzieć, że największą niespodzianką mamy już za sobą. Jest nią fakt, że po pięciu etapach wyścigu, drużyna olsztyńska złożona z zawodników niedoświadczonych biorących udział w tak poważnej imprezie po raz pierwszy, zajęła w ogólnej klasyfikacji zespołowej 9 miejsce. Wyścig trwa jeszcze, bowiem dziś rozegrany zostanie ostatni jego etap. Nie można więc wyciągnąć już ostatecznych wniosków. Niemniej jasnym już jest, że popularność jaką zdobyło sobie kolarstwo w naszym województwie, dzięki tej właśnie imprezie, musi być umiejętnie wykorzystana i utrwalona. Mamy doskonałe teryny do uprawiania tego pięknego sportu, mamy wśród naszej młodzieży wspaniałe talenty.

Takim talentem jest bez wątpienia Paweł Kamiński z Biskupca, rewelacja wyścigu. Jedzie on z dnia na dzień lepiej, nawiązując na trasie równorzędna walkę z młodymi kolarzami całej Polski, górującymi nad nim przede wszystkim... doświadczeniem. Jak wielkie ma to znaczenie, może stwierdzić tylko ten, kto obserwował dzień po dniu zaciętą walkę na prawie dwustukilometrowych nieraz etapach. A

Kamiński dopiero po czwartym etapie oświadczył z dumą: „teraz już wiem jak jeździć w grupie i jak zmieniać prowadzenie. Na przyszły rok, postaram się pojechać już po zwycięstwo”.

Nie łatwo o nie w tym roku nie tylko Kamińskiemu, który dosiadał zwycięgowy rower po raz pierwszy... właśnie w wyścigu dookoła Warmii i Mazur. Na trasie DWM trwa zacięta walka. Bierze w niej udział przecież elita kolarzy całej Polski. Kadra narodowa i uczestnicy wyścigu Warszawa — Berlin — Praga nadają ton i decydują o losach etapu. Wójcik, Wrzesiński, Królak, Kłabiński, Dąbkowski, Lisiecki, Waliszewski, Nowoczek, Weglenicz, Gabrych, Salęga, to przecież nazwiska, które mówią same za siebie.

Jednakże wyścig dookoła Warmii i Mazur jest również polem do popisu dla młodzieży. Ten „mały tour de Pologne” jak go nazywają zawodnicy, kierownictwo i delegaci GKKF, staje się pomalą widownią ataku młodzieży na znane i wciąż jeszcze „groźne” nazwiska naszych reprezentantów. Atak ten jest śmiały i trzeba przyznać, że udany. Wiele takich imprez, więcej trudnych wieloletowych wyścigów, a szeregi naszej szolówki kolarskiej powiększą się o nowe nazwiska.

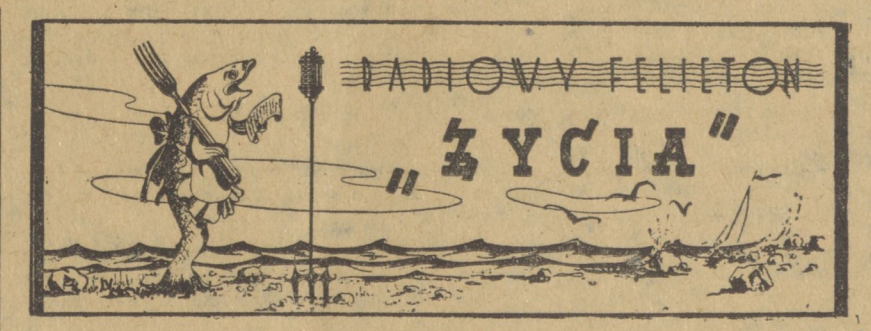
Z ostatniej chwili

Wrzesiński pierwszy w Olsztynie

PRZEDOSTATNI ETAP WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA WARMII I MAZUR ZAKOŃCZONY. PIERWSZY NA METE DO OLSZTYNA PRZYBYŁ WRZESIŃSKI W CZASIE 5:54:56. DRUGI I TRZECI WÓJCIK I KAPIAK JEDNOCZEŚNIE W CZASIE 5:54:58. CZWARTY PRZYBYŁ KLABIŃSKI W CZASIE 5:56:42. JEDNOCZEŚNIE Z KLABIŃSKIM PRZYBYLI NOWOCZEK, GABRYCH I WALISZEWSKI.

Młodzież zdobywa odznaki SPO i BSPO

Od 23 do 25 bm. na kapeliśku miejskim w Olsztynie młodzież zdawać będzie masowo próby na SPO i BSPO. Zgłoszenia przyjmuje R. Jastrzebski (ZS Gwardia — przystanek na jeziorze, lub tel. nr. 33-67). Termin zgłoszeń upływa dzisiaj. (era)



się do onego ksiatecka. — Czy panienka urzędowo nie wydaje reszty, czy prywatnie?

Niespodziewane pytanie wytrąciło z równowagi tramwaj i konduktorkę tylko na jedną sekundę, przy tym lico jej stało się na równi z wiekiem kraszone. Spojrzała na ZBMowego majstra, bo on to z nawiązką zjadł jej tam, gdzie ona sobie tego nie życzyła, niczym staropruski diabeł „psikus” i mimo, że czołkiem był w łatach i żaden jej krewny, rozjaśniła się jak istota ciota: „Masz swoje 5 groszy” — zębowała. Myślisz, że się zdołacie? Bez twoich i tak mam już 342 sztuki!

Maister, choć srogi dla obiboków i bumelantów stulił uszy i nijak nie mógł zmiarkować czegoś miła blondynka tak się na niego rozjaśniała. A że był godny czołkiem, nie żaden psiajk, więc mu się markotno zrobiło i usiłował się Sielawce, która od razu przy niedzieli zwraca się do

Dyrekcji MPK, ab onogo dziewczęta rychły ustawiła, przykazała ony psiniodek oddawać jej trza i wyuczyła psienięjszy gadki. Coraz milejsze tramwaje olsztyńskie wymagają równych mniłych konduktorek, bo to jedynie rozmowne urzędowe istoty komunikacyjne. Motorniczy mimo sympatycznej powierzchowności i opanowania jest z urzędu ponurym mrukiem, operującym narzędziem ruchu a nie mowy.

Wesołej blondynie zażyczył listonosz, czyli po naszymu „listkarsz” obywatel ul. Stalina w Olsztynie i przeto postanowił posilgować trochę z listkami. A że jego możliwości są bardziej ograniczone, no i humor mu mniej dopisuje, gdyż musi „jeździć” na własnych nogach i to po piętach, bo Olsztyn w żaden sposób nie może się zdobyć na skrzynki listowe, umieszczane na parterze domów, więc i jego dowcipny śmiech. I tak listek adresowany imieniem i nazwiskiem

Drużyna ZS „Gwardia”



to najpoważniejszy rywal „CWKS-u” w walce o zdobycie I miejsca w Wyścigu „Dokoła Warmii i Mazur”.

Brygadziśta mówi o pracy (12)

Trzeba umiejętnie rozłożyć pracę

Na granatowym żakiecie Gertrudy Domas, brigadiera chlewni w PGR Boże, błyszczą brązowy krzyż zasługi.

— W maju br. minister udekorował 20 pracowników PGR — objaśnia.

Z całego okręgu żyłczego tylko ja dostałam krzyż.

Krzyż ten otrzymała Gertruda Domas za bardzo staranną i sumienną pracę. Za stałe, równomierne przekraczanie planów. Za to, że w r. ub. zamiast 200 sztuk nierogacizny odstawiała 260. W styczniu br. zamiast 23 — aż 44 sztuki. Norma odstawy nierogacizny za maj br. wynosiła 14 sztuk, a Domasowa odstawiała aż 33.

— Jakim sposobem osiągać tak wspaniałe rezultaty?

— Najważniejsze, to nie przekarmiać prosiąt, a karmić je regularnie, zawsze o tej samej porze — odpowiada. Po każdym posiłku trzeba koryto starannie wymyć i zdezynfekować. Po obiedzie od 12 — 14.30 prosiaki muszą spać — opowiada z uśmiechem. — Wtedy nikomu nie wolno wchodzić do chlewni. Nawet mnie. No i trzeba dbać o zdrowie prosiąt, o czystość pomieszczenia, codziennie zmieniać słomę. Czystość to grunt.

Gertruda Domas ma lat 35. Jest rżenną olsztyńską. Mówi doskonale po polsku, chociaż nie uczęszczała na kursy repolonizacyjne.

— W wolnych chwilach od pracy sama uczę się po polsku — mówi.

Brygadiera chlewni ma tylko jedną pomocniczkę. Starsza, głuchoniema kobieta. A pracy nie brak. Kiedy więc ma czas na naukę?

— Uczę się wieczorami, a w południe, kiedy moje prosiaki śpią, pomagam kolegom w polu. Trzeba tylko umiejętnie rozłożyć pracę.

Dzięki właściwie zorganizowanej pracy Gertruda Domas osiąga tak wspaniałe wyniki. A plan tegoroczny — odstawę 240 sztuk — zobowiązała się wykonać do października w 108 proc. (so)

Obchód Dni Morza i Święta Kultury Fizycznej

(i) Wczoraj o godz. 9 na placu Gen. Świerczewskiego nastąpiło uroczyste otwarcie Dni Morza i Święta Kultury Fizycznej w naszym województwie. Poprzedziło je podniesienie gali banderowej na jachtach i łodziach bazy wodnej na jez. Krzywym.

W realizacji programu bierze udział młodzież szkolna, Liga Morska, zrzeszenia sportowe, Tow. Wiedzy Powszechniej, Dom Książki, film, radio oraz organizacje masowe.

A oto program Dni Morza i Święta Kultury Fizycznej w Olsztynie w dn. 22 — 24 bm.:

22 bm., godz. 8 — podniesienie gali banderowej na wszystkich jednostkach pływających na jez. Krzywym, godz. 8.30 — 9 — przemarsz na plac gen. Świerczewskiego, g. 9.15 — przemówienia przedstawicieli władz, g. 9.30 — przemarsz kolumn sportowych, organizacji masowych i zakładów pracy ulicami miasta, g. 10 — otwarcie okręgowych regat żeglarskich, g. 11 — wielobój SP na stadionie ZS Gwardia, g. 13 — defilada sportowców na stadionie ZS Gwardia, g. 13.15 — pokaz gimnastyczny młodzieży szkół podstawowych, g. 13.30 — tańce dziewcząt, g. 13.45 — biegi 1.500

m., g. 14.10 — 14.45 — pokazy gimnastyczne.

godz. 15 — zakończenie Wyścigu Kolarskiego dookoła Warmii i Mazur, g. 15.30 — pokaz szermierczy OSA i rzut dyskiem kobiet, g. 17.30 — mecz szczyptorniaka Kolarz — Ogniwo, w przerwie sztafeta 4 na 400, g. 18 — pokazy motocyklowe, g. 19 — rozdanie nagród i dyplomów zawodnikom Wyścigu Kolarskiego.

Tęgo dnia w godz. 10.30 — 20 na jez. Krzywym odbędą się zawody pływackie, koncert i zabawa ludowa.

23 bm. godz. 16 — 18 blyskawiczny turniej ping-ponga i próby na SPO w zakresie sportów wodnych.

W okręgowych wiosennych mistrzostwach żeglarskich, które trwać będą 22 — 29 bm. weźmie udział 27 żółg, tj. 81 osób. Regaty odbędą się w Olsztynie na jez. Krzywym. Po losowaniu udziału o godz. 10 — 10.30 nastąpi start łodzi.

odbiory z podaniem ulicy, nr domu i mieszkania został udekorowany dopiskiem: „Adresat nieznany 7/6 52”. Co miał zrobić „listek” z taką dyskwalifikacją? Wrócił zawstydzony do nadawcy, który obruszył się, bo ziedział, że adresat na przekór listkarszowi jest znajomek. Po porozumieniu się z żoną i familią, postanowiono nie naruszając koperty włożyć ją w drugą i wysłać znowu do Olsztyna, tym bardziej, że „nieznany adresat” ponownie domagał się listu. Przeczornie jednak tym razem ominięto w adresie nazwę ulicy, nr domu i mieszkania.

Jak tylko listkarsz 10 tygo miesiaca dostał listek i przeczytał jak się adresat pozywa od razu ziedział gdzie czołwieka szukać. Przichodzi on do onego i oznajmia: „Mata listek. Od razum ziedział, że to dla waju”.

Sielawka nie robi z tego sigła dużego oskotu, bo na ogół na poczę w powozaniu, a że czasem coś nie coś wylezie, to bace, że trafia się takie co w najporządniejszy famieli.

Nie tylko Olsztyn walczy o tytuł mistrza humoru. O wiele mniejszy stłoczonej przestrzeni PGR Orłiniec w pow. pasieckim też robi co może, aby rośmieszzyć swoich mieszkańców, a głównie białki w „bregowatych kieckach, albo potykankach ze śmurkujek. Nie mając tramwajów wykorzystuje on w celach humorystycznych to co ma pod ręką, a więc ochotnie straż pożarną, utrzymaną w stanie kompletnego analfabetyzmu

przeciwpożarowego, z powodu nieprawdzenia świeżości. Żeby jakimś samoukowi również uniemożliwić akcję ratunkową w wypadku ognia w którymś chałupie ukryto skrzętnie słuchaczy, tak że sikaweczka zakłuczona i zakotwiona na siedem spustów stoi jak stary grózek, co zabawia kulas, bez którego ruszyć się nie odważy.

A że „na bezrybiu i rak ryba” — Orłiniolci z onogo sigła fajnie się obśmiewają.

Jednym słowem, wesoło jest „na mazurskiej ziemi, gdzie jezior zgoła nie zliczyć”. Co prawda Olsztyn to Warmia, ale Sielawka jest z krwi i ości tutejsza i dlatego tu i gdzieś wsiobila poziedzonka w wymowie rożnnej, aby wykazać, że je mazurko w potykance, a ni w fartusku z falbanczko, jak je wyrychtował blat, co go pozywało „żwimem Olsztyńskiem”, WASA

ZAWDY MAZURSKO SIELAWECKA

Zebysta się zmiarkowali Sielawka

ucy: Belcek to brzuch, blat — gazeta, bregowaty — pasiaty, grózek — działek, ciota — czarownica, jedzianko — szpilka, jupka — kaftanik, keta — łańcuch, kulas — laska, krazone — malowane na czerwono, oskot — łoskot, poświętnik — przybysz, nietulejszy, potykanka — spódniczka samodziałowa, sigel — figiel, żarł, strzele — północzochy, skłónik — nauczyciel, siurek — chłopiec, śmurki — wstążki, siółka — chołtwa.

Tylko od ambicji załogi MPRB zależy termin zakończenia remontu „Klubowej”

(i) Od przyszłego roku czekamy na zakończenie przebudowy restauracji „Klubowej” przy ul. Pieniężnego. Restauracja ta będzie największym i najbardziej nowoczesnym lokalem, tego typu w naszym mieście. Jak wiadomo, roboty przerwano na skutek orzeczenia specjalnej komisji, która

ra stwierdziła potrzebę zamiany kilku spróchniałych dźwiarów konstrukcji dachowej budynku.

Z tą chwilą cały plan przebudowy „zawisł w powietrzu”. Wystąpiła konieczność uzyskania nowych kredytów, sporządzenia dodatkowej dokumentacji i zmiany harmonogramów robót. Przy poparciu miejscowych władz inwestor — tzn. OZG — uzyskał wreszcie dodatkowy kredyt, a dokumentacja techniczna ma być dostarczona w terminie do 10 lipca. Dopiero po jej otrzymaniu MPRB będzie mogło przystąpić do wznowienia przerwanych robót.

Tak się przedstawia w chwili obecnej sprawa przebudowy restauracji „Klubowej”. Nie do nas należy szukanie tych, którzy ponoszą winę za komplikacje opóźniające termin wykonania robót.

W tej chwili jednak, gdy zakończenie robót zależy już tylko od tempa wykonania, naszym obowiązkiem jest przypomnienie, że warunkiem sukcesu jest przede wszystkim umiejętna organizacja i współzawodnictwo pracy. Mamy też nadzieję, że załoga MPRB rozumiejąc konieczność szybkiego oddania lokalu do użytku dołoży wszelkich starań, aby zakończyć remonty „Klubowej”.

CO GDZIE?

NIEDZIELA 22.6.52
Teatr im. Jaracza — dziś — Popis absolwentów Państw. Średniej Szkoły Muzycznej — jutro „Ruchome piaski”, godz. 19.30

KINA
Awangarda — „Szeroka droga”, godz. 11, „Ostatni Mohikanin”, prod. CSR, godz. 14.30, 17 i 19.30
Odrodzenie — „Diabelska Grań”, godz. 10 i 12, „Dom na pustkowiu”, prod. polska, godz. 15, 17.30 i 20
Polonia — „Wesoly jarmark”, godz. 11, „Sępy” prod. CSR, godz. 14.30, 17 i 19.30
Apteka dyżurna — Spoteczna nr 2, Stare Miasto 2
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

PONIEDZIAŁEK 23.6.52
KINA
Awangarda — dziś i jutro — „Romans z kontrabasem”, prod. CSR, godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — dziś i jutro — „Dom na pustkowiu”, prod. polska, godz. 17.30 i 20
Polonia — dziś i jutro — „Sępy”, prod. CSR, godz. 17 i 19.30
Apteka dyżurna — Spoteczna nr 37, ul. Partyzantów 30
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5 3B-17871

„Dobry żart — tylna i art!” Rozumie się, że tak wysoka cena na żarty, skłania do serio dowcipny odłam olsztyńskiego społeczeństwa zapoczątkując bieg pomysłów żartobliwych na przelaj i przez plotki, głównie bezbramkowe, które jako zabytek przeszłości zostały wycofane z parkiników i innych ogrodzeń olsztyńskich.

Szczególnie nadobne olsztyńmianki, czyli, psienne dziewczaki i dycht udane białki — jak poziedają ludzie ma zurskie — naziemcy miarkują się w sigielkach.

Palme pierwszeństwa w tym samorodnym konkursie, czyli tak zwany „grodzid humoru” zdobyła niefaszuwana blondyna, odziana w konduktorską jupe, komenderująca 6 czerwca na godzinach między 13 a 16 na linii Dworzec — Jezioro Długie tramwajem nr 8. Ista blondynka upadała na rychły dobry żart, który należy natychmiast opatentować i do żadnym wypadku nie dopuścić do powszechnej eksploatacji w celu uniknięcia popularyzacji.

Choć nie znała jako poświętnica staromazurskiego przyswoja: „Jajka dla naju, gdakanie dla waju” — blond-konduktorka lekceważąc zarzownia na „gdakanie” pasażerów, uprowadzając w czyn swój niefrasobliwy sigiel, tym bardziej, że były jej potrzebne psiniodek na niedużne strzele, jako, że w niedziółkę na zięcór mniada obaczyć edynego školmika, chłtorem psienkie śpisawa psieniecki młosne.

„Kto nie posiada biletu? — wyliczy

khwała od przodków konduktorka a w zwycięzajowo zaloczonym tramwaju pasażerowie jak mogli przepychali się do własnych kiesieni przy beleczku, by wygrzebać okrągłaka, który namacany robił z kształtu i średnicy wrześnie pięćdziesiątki.

Każdy czołek i kobzita, siurek i dziewczak podawał konduktorce psiniodek, a ona błogo uśmiechnięta chłoczek oddzierała papsirki i wtykając je w wyciągnięte ręce mówiła: „Pieciu groszy nie mam”. Wszystko było w porządku, bo nikt nie śmiał poddać jej postępowania krytyce, zwłaszcza, że odmowa była okraszona niezwykle przymilnym uśmiechem.

Ala jak to zwykle bywa w ciżbie ludzkiej, czyli w gromadzie znalazł się w tramwaju edym niedoziarek, chłtorem zmiarkował że to ni je rychłyk — i ni dał się zgłupszyć dziewczakowi kerasy. Wnikliwym i uszechwiedzącym oliem zajął on w urzędową pigistkę blondynkę, listrując równocześnie wnetrze jej konduktorskiej torbeczki, przy czym poraził jego wzrok złoty blask okrągłutkich pieciu groszówiek, świecących niczym te giazdy w niebieszech. To nicastro-miczne odkrycie zgniwało go... cholerzenie, jako że według jego własnego oficjalnego oświadczenia jest rzeczywistym członkiem Stowarzyszenia Choleryków i ma ku temu niezbite dowody. Wnikliwym i uszechwiedzącym oliem zajął on w urzędową pigistkę blondynkę, listrując równocześnie wnetrze jej konduktorskiej torbeczki, przy czym poraził jego wzrok złoty blask okrągłutkich pieciu groszówiek, świecących niczym te giazdy w niebieszech. To nicastro-miczne odkrycie zgniwało go... cholerzenie, jako że według jego własnego oficjalnego oświadczenia jest rzeczywistym członkiem Stowarzyszenia Choleryków i ma ku temu niezbite dowody. Wnikliwym i uszechwiedzącym oliem zajął on w urzędową pigistkę blondynkę, listrując równocześnie wnetrze jej konduktorskiej torbeczki, przy czym poraził jego wzrok złoty blask okrągłutkich pieciu groszówiek, świecących niczym te giazdy w niebieszech. To nicastro-miczne odkrycie zgniwało go... cholerzenie, jako że według jego własnego oficjalnego oświadczenia jest rzeczywistym członkiem Stowarzyszenia Choleryków i ma ku temu niezbite dowody.

„Panienko-konduktorko! — oswoi

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 25 (177)

22 czerwca 1952

Pod znakiem zbliżającego się Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej — obchodzimy dzisiejsze Święto Kultury Fizycznej, sumujące nasze roczne sukcesy w dziedzinie umasowienia ruchu sportowego. (Patrz reportaż na str. 4). Na zdjęciu: grupa olimpijska polskich gimnastyczek w czasie treningu na obozie w AWF.

Fot. Edward Hartwig



LOS HITLERYZMU OSTRZEGA NAŚLADOWCÓW



11 lat temu, 22 czerwca 1941 roku, rozpoczął się zdradziecki atak hitlerowskiego faszyzmu na Związek Radziecki — pierwsze w świecie państwo robotników i chłopów. Nadzieje obozu imperialistycznego na obalenie władzy radzieckiej nie spełniły się jednak. Wojna, dzięki wyższości ustroju socjalistycznego, dzięki bohaterstwu narodów ZSRR i geniuszowi Stalina zakończyła się zdobyciem hitlerowskiego Berlina przez Armię Radziecką. Na zdjęciu: żołnierze radziecy wiwatują na stopniach Reichstagu. Los hitleryzmu ostrzega amerykańskich naśladowców: tak się kończy agresja imperialistów

OKNO na ŚWIAT



Naród francuski nie ustaje w protestach przeciw polityce wojny, faszyzacji kraju i zdrady narodowej rządu Pinay'a, który gorliwie wysługuje się amerykańskim imperialistom odpowiadając atakami uzbrojonej policji. Na zdjęciu górnym: policja rusza do ataku przeciw demonstrującym na Boulevard des Italiens paryżanom. Jacques Duclos, bezprawnie aresztowany, przebywa nadal w więzieniu, mimo że stawiane mu zarzuty okazały się zwykłą prowokacją. Na zdjęciu z lewej: Jacques Duclos w czasie przesłuchania oskarża rząd Pinay'a o naśladowanie hitlerowskich prowokacji.



Ludność Niemiec Zach. gwałtownie protestuje przeciw „układowi ogólnemu”, przeciw polityce remilitaryzacji i przygotowywania wojny oraz poplecznikowi tej polityki „USAdenauerowi”. Na zdjęciu powyżej: 150 tysięcy mieszkańców Monachium w czasie potężnej antywojennej demonstracji na Koenigsplatz.



Górnicy, hutnicy i metalowcy z kopalni „Siemianowice”, huty „Dzierżyński” i „Ursusa” pod hasłem przysporzenia sił Ojczyźnie i umocnienia pokoju przystąpili do lipcowego czynu, wzywając masy pracujące Polski do twórczego uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN. 600 ton surówki, 1000 ton stali, 61 tys. ton węgla i 15 ciągników ponad plan, dodatkową produkcję wielomilionowej wartości dadzą naszemu krajowi zobowiązania tych trzech wielkich zakładów. Na zdjęciu: fragment masówki w „Ursusie” w czasie której rzucono hasło lipcowego czynu.

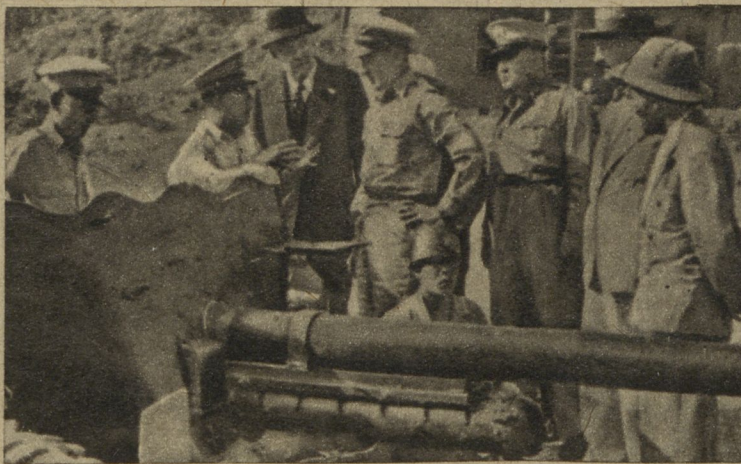
WZDŁUŻ
i
WSZERZ
POLSKI



50 mało i średniorolnych chłopów z woj. warszawskiego zwiedziło Roln. Zespół Spółdzielczy w Racicach (pow. inowrocławski). Wizyta dała rolnikom wiele. Poznali system zespołowej gospodarki, przyjrzyli się z bliska życiu i dorobkowi spółdzielców. Na zdjęciu: chłopci z podziwem oglądają wspaniałego racickiego ogiera oraz murywane stajnie.

DWA LATA BESTIAI

Przed dwoma laty, 25.VI.1950 r. wojska południowo-koreańskiego marionetkowego „rządu” Li Syn-mana na rozkaz Waszyngtonu przekroczyły równoleżnik 38 i wszczęły wojnę przeciwko Ludowej Korei. Prowokacyjny atak został odparty. Natychmiast rozpoczęła się amerykańska interwencja. Władcy Ameryki rzucili potężną armię, marynarkę i lotnictwo przeciw małej, lecz bohatersko broniącej się Korei oraz ochotnikom chińskim. Jednakże ani skradziona flaga ONZ, ani bestialskie bombardowania miast i wsi koreańskich, ani okrucieństwa Ridgway'ów, ani broń bakteriologiczna nie dały i nie dadzą Stanom Zjednoczonym zwycięstwa. Zbrodniarze amerykańscy, naśladowcy w Korei metody hitlerowskiej, wywołali narastającą na całym świecie falę gniewu i protestów. Dwa lata agresji amerykańskiej w Korei dowiodły, że narody walczące o wolność przeciw imperializmowi są niezwyciężone — i ich będzie zwycięstwo.



Z ramienia władców Ameryki agresję w Korei przygotował John Foster Dulles, słusznie nazywany podżegaczem wojennym nr 1. Na kilka dni przed wybuchem wojny Dulles bawił w Seulu i na froncie wzdłuż równoleżnika 38 (na zdjęciu).



Gdy najeżdżcom nie udało się — zwykłych oporu narodu koreańskiego zagłady — broń: dr Endicott, przebiec: ców Pokoju w Kanad: rykańską bom



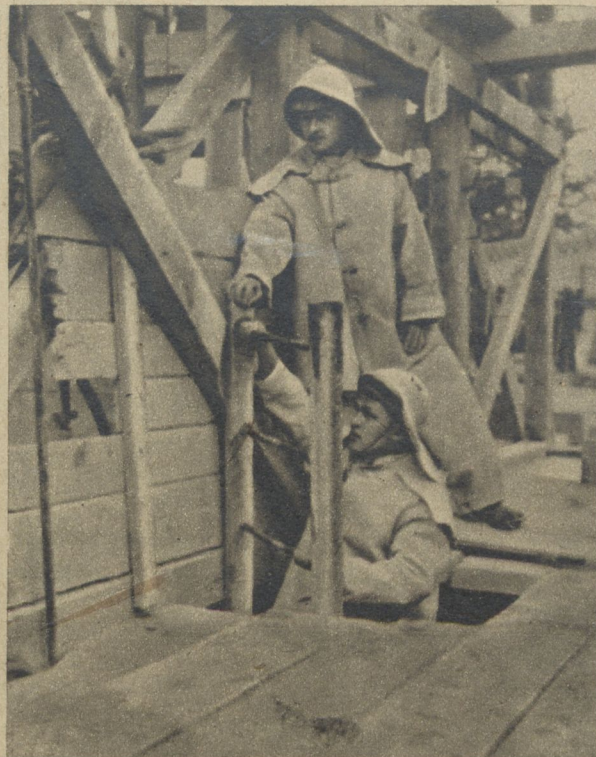
Prace budowy Pałacu Kultury i Nauki zakończono już wy-
część wysokościową. Radzieccy robotnicy — S. Zalew-
ianoj, J. Kaługin i A. Pożyczniak betonują właśnie
krótce pokryje je warstwa izolacji, a potem zaczną się
nie ław fundamentowych pod wysokościową część
Pałacu.



...n, gdzie żył i tworzył największy poeta polskiego Odro-
nia Jan Kochanowski, w historycznym Czarnolesie.
parto w tych dniach Rejonowy Dom Kultury w czasie
czystego zjazdu literatów i działaczy kulturalnych.
uroczystości wzięli udział min. St. Dybowski, wicemin.
Sokorski, przedstawiciele KC PZPR. Na zdjęciu: miesz-
ki okolic Czarnolasu przed gablotami w nowym Domu
Kultury.



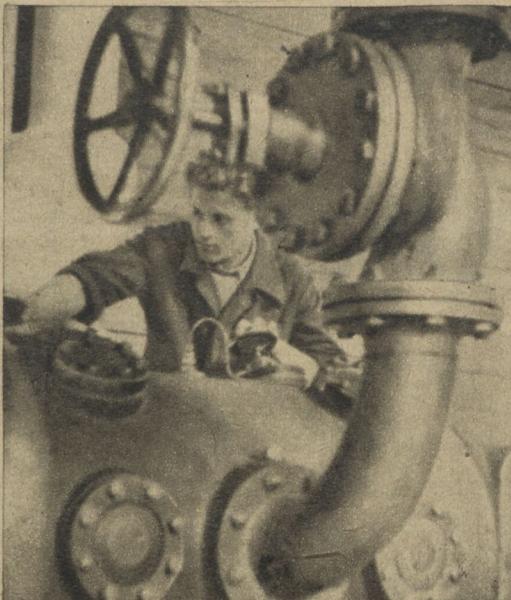
Szyb S-8, to jeden z „najstarszych“ szybów zejściowych war-
szawskiego Metro. Budowę jego rozpoczęto w zeszłym roku —
pod koniec roku bieżącego będzie on całkowicie gotów. Z szybu,
z dołu na wierzch, specjalnymi wielkimi kubłami wydobywa się
urobioną ziemię. A przed zejściem do pracy, dobrze jest raz je-
szcze omówić program robót, wyznaczonych na dany dzień.



Jeden z szybów w rejonie Śródmieścia budowany
jest wyłącznie przez zespoły młodzieżowe ZMP.
Właśnie schodzą na dół dwaj kopacze: Stefan Boche-
nek i Władysław Furmańczyk.

ROK BUDOWY METRO

W pół roku po uchwale Pre-
zydium Rządu z grudnia
1950 r., po przygotowaniu
pierwszej części dokumentacji
technicznej, można było przy-
stąpić do właściwej budowy
warszawskiego Metro — Szyb-
kiej Kolei Miejskiej. Dziś, w
rok po rozpoczęciu robót w te-
renie, prace są poważnie za-
awansowane. Niektóre szyby
dosięgają już wyznaczonej głą-
bokości, przy innych prace są
w pełnym toku, jeszcze gdzieś
indziej rozpoczyna się budowę
następnych szybów zejścio-
wych. Od szybów tych jeszcze
w roku bieżącym zaczyna się
rozchodzić tunele, którymi w
1956 roku pomkną pierwsze po-
ciągi kolei podziemnej na tra-
sie Żoliborz — Śródmieście —
Praga.



Młody ZMP-owiec Dionizy Świątek w ciągu
kilku zaledwie miesięcy dobrze nauczył się
kierować skomplikowaną aparaturą do zamra-
żania ziemi, która ułatwia głębienie jednego
z szybów w rejonie Pragi.



Bez przerwy przepływa woda z róż-
nymi składnikami chemicznymi przez
aparaturę mrozeniową na szybie S-3.
Dzięki tej aparaturze płynna kurzaw-
ka zamienia się pod działaniem mro-
zu w jednolitą lodową bryłę.

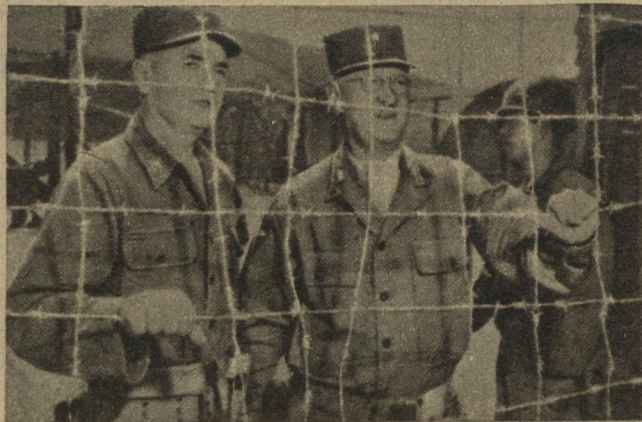
STW USA W KOREI



udało się przy pomocy bom-
i napalmowych — złamać
kiego, zastosowali broń ma-
bakteriologiczną. Na zdję-
wodniczący Komitetu Obrón-
ie, ogląda w Mukdenie ame-
bę bakteriologiczną.



Amerykanie sabotując rokowania rozejmowe w Korei od-
mawiają podpisania zawieszenia broni pod pretekstem,
jakoby jeńcy koreańscy i chińscy nie chcieli wracać do
domu. Sami jeńcy zadali kłam tej bezczelnej insynuacji.
Generałowie amerykańscy odpowiedzieli na to krwawymi
masakrami. Na zdjęciu: czołg amerykański skierowany
przeciw obozowi jenieckiemu na wyspie Kożedo — ko-
rejskim Katyniu. Po prawej: krwawy oprawca, gen.
Boatner, który osobiście kieruje „działaniami wojennymi”
przeciwko jeńcom.



Armia Ludowa Korei i
ochotnicy chińscy traktują
jeńców humanitarnie i
zgodnie z międzynarodo-
wym prawem. Wiele jeńców
amerykańskich i angielskich
zrozumiało, że oszukano ich
i posłano na front w obronie
interesów imperialistycz-
nych. Utworzyli oni jeniec-
kie komitety obrony poko-
ju. Na zdjęciu: jeńcy amery-
kańscy w Północnej Korei
głosują za rezolucją pokojo-
wą.